



ty  
god  
nik

# GŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 35 (1427) 31 VIII 1984 r. Cena 5 zł

### Robotnicza mądrość

O niej to piszemy relacjonując przebieg dyskusji nad projektem „Założeń planu realizacji zadań wynikających z Uchwały i rezolucji XVI Plenum KC PZPR w sprawie utrwalenia robotniczego charakteru partii i umacniania produkcyjnej roli klasy robotniczej w budowie socjalizmu w Polsce” Pod dyskusję poddano 28 problemów. Kilkanaście z nich sformulowanych zostało jak pytania, na które robotnicy winni odpowiedzieć jednoznacznie tak lub nie.

### Inflacja ustaw?

28 sierpnia Świłcica Zakładu Mechaniczno-Odlewniczego. Godzina 14.15. Otwarte zebranie zakładowej organizacji partyjnej. Sala zapelniona, brakuje krzeseł. Ci, którzy otrzymali spisany zestaw problemów mających być tematem dyskusji pilnie je studiują. I sekretarz KZ PZPR tow. J. Czerwice wita zebranych m. in. aktywnych związków zawodowych, przedstawicieli samorządu pracowniczego, organizacji młodzieżowej ZSMP, przedstawicieli organizacji technicznych działających w zakładzie, niezrzeszonych i zaproszonych gości: I sekretarza KF tow. K. Miniura, sekretarza ekonomicznego KF — tow. S. Korzenia, przewodniczącego ZF ZSMP — tow. A. Wortmanna. Towarzysz Czerwice zachęca do odpowiedzialnej dyskusji, przemysłanych wypowiedzi. Oddaje głos tow. Zakrzewskiemu, uczestnikowi XVI Plenum KC PZPR, który przypomina treść rezolucji podjętej na tym plenum.

Prowadzący zebranie tow. Czerwice punkt po punkcie czyta problemy, do

których ustosunkować się mają obecni. Zaznacza, iż dyskusja jest rejestrowana, a odpowiedzi przekazane będą do władz centralnych.

CIĄG DALSZY NA STR. 3



Na ciasnym skrawku terenu pod montaż stabilizatorów stoi już dźwиг. Mostostalowy zrobili pierwszy krok...  
Fot. S. GAWLIŃSKI

### Srebrne gody zapyłania

Cementownia należy — obok Huty im. Lenina, Zakładów Tytoniowych i Elektrociepłowni w Łęgu — do największych trucicieli w naszej dzielnicy. Jest to fakt bezsporny i nikt w cementowni prawdzie tej oczywiście nie zaprzecza. Wiadomo przecież, że produkcja cementu, technologia jego wytwarzania wymaga wypalania klinkieru cementowego w wielkich piecach obrotowych (o średnicy 3,6 m i długości 50,4 m), z których te pieców unoszą się później do atmosfery spaliny i pyły mączki wapiennej.

CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

### Gospodarowanie przestrzeni

O kształcie i wyglądzie dzielnicy rozmawiamy z kierownikiem Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Architektury Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie, mgr inż. Jerzym LUDZIKIEM.

— Przydługo brzmi nazwa pańskiego wydziału. Potocznie jego funkcje kojarzą się z urzędem dzielnicowego architekta. Czy istotnie — zgodnie z nazewnictwem — gospodaruje pan przestrzenią dzielnicy?

— Nasza dzielnica jest integralną częścią Krakowa i gospodarowanie jej przestrzenią wynika z ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego Krakowa. Ja osobiście mam prawo wnioskować o zmiany do tego planu, a zwłaszcza do szczegółowych planów

zagospodarowania przestrzennego terenu dzielnicy, rozmieszczenia terenów budownictwa jednorodzinnego i zagrodowego. Staram się w pełni wykorzystać moje uprawnienia.

— To podstawowe funkcje wydziału. Co jego kierownik może, jak ma autonomię?

— Jak już powiedziałem, Nowa Huta jest częścią Krakowa i pełna autonomia jest niemożliwa i niepotrzebna. Natomiast w sprawach naszej dzielnicy istnieje wyłącznie możliwość nieskrępowanego gospodarowania. Zresztą jest to wyraźnie widoczne w działalności całego Urzędu Dzielnicowego.

— Nowa Huta, zarówno w swym terytorium planowanym pierwotnie, a szczególnie „nowa” (osiedla na za-  
CIĄG DALSZY NA STR. 6-7

### Realizacja umów społecznych

Jak pamiętają to uważni czytelnicy z lektury „GNH” w maju br., egzekutywa Komitetu Fabrycznego PZPR zobowiązała dyrekcję kombinatu do sfinalizowania działań, poczynionych w sprawie realizacji postulatów załogi, zgłoszonych w czasie od sierpnia 1980 roku. Ta swoista umowa społeczna — załoga zgłasza, dyrekcja rozpatruje i zaleca — została w przeważającej większości dotrzymana. Relacjonujemy poszczególne „bloki” problemów od kilku tygodni i kontynuować będziemy te publikacje. Lektura tych tekstów jednoznacznie przekonuje i unocznia, jak wiele zrobiono. Decyzja organizacji partyjnej, zobowiązująca wszystkich adresatów wniosków do realizacji przyjętych zobowiązań i poinformowania o tym załogi za pośrednictwem kombinatowych publikatorów nie jest propagandowym czy spektakularnym posunięciem. Tak określił to I Sekretarz KF — K. Miniur w swej wypowiedzi dla „Głosu” po majowej egzekutywie: „(...) partia w kombinacie chce realizować to, czego się podjęła, realizować to, do czego zobowiązaliśmy się jako kierownicza siła”.

Kolejną relację o realizacji wniosków publikujemy dziś na str. 3.

#### 1 WRZESNIA PLAC MATEJKI

Jak informowaliśmy 1 września br. z inicjatywy Rady PRON — w 45. rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę — na Placu Matejki, przy Pomniku Grunwaldzkim odbędzie się wielka, pokojowa manifestacja. Rocznicę ta ma olbrzymie znaczenie: obchodzimy ją w 40-lecie odrodzonej Polski w kraju socjalistycznym, wolnym i suwerennym. Obecnością na zgromadzeniu — rozpoczynającym się o godz. 14.00 — damy dowód swego pragnienia pokoju, a równocześnie ostrzeżenia dla pragnących zamętu na świecie sił zimnowojennych.

Od 12.45 do 13.10 pracownikom kombinatu odwozic będą na miejsce manifestacji specjalne autobusy spod nowohuckiego „Orbisu”.



### Mgr inż. Wincenty Waga dyrektorem inwestycji kombinatu

Ostatnio, dyrektor naczelny KM HIL powołał — po niezbędnych ustaleniach i konsultacjach określonych przez prawo — na stanowisko dyrektora inwestycji kombinatu mgr inż. Wincentego WAGĘ. Nowy dyrektor ma lat 62, legitymuje się ponad 40-letnim stażem zawodowym, w tym 34 lata w hutnictwie. 15 lat pracował również w Hucie im. Lenina w okresie jej budowy. Jest absolwentem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Ślubowo przeniesiony do huty „Kościuszkowa” na stanowisko zastępcy dyrektora ds. inwestycji, następnie na podobne stanowisko dyrektora inwestycji w KM „Huta Katowice”. Jest wysoko cenionym specjalistą w dziedzinie inwestycji.

Jak informowaliśmy podniesienie piątku inwestycji w KM HIL do rangi samodzielnego uzasadnia szeroki program inwestycji modernizacyjnych kombinatu w najbliższych latach. Dotychczasowy szef służby inwestycyjnej KM HIL, zastępca dyrektora technicznego ds. inwestycji — mgr inż. Zbigniew GAWLIKOWSKI pełni obowiązki zastępcy dyrektora inwestycji kombinatu.

### KOMENTARZ GNH

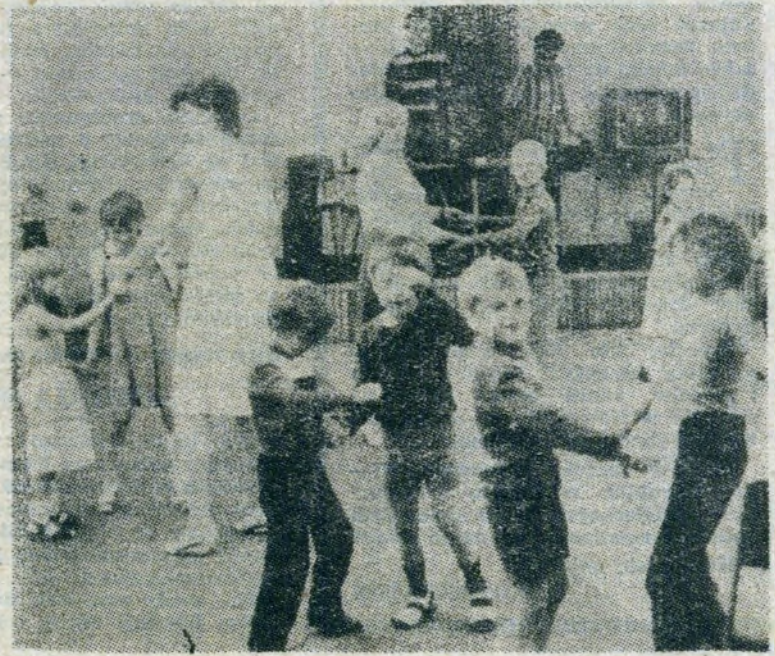
### Kto da się nabrać?

Czwarta rocznica sierpnia 1980 roku pozwala spojrzeć z pewnego dystansu na pamiętne wydarzenia w naszym kraju. Przejawy robotniczego niezadowolenia, jakże uzasadnione, spowodowały głębokie przeobrażenia w naszym życiu społecznym. Każdy przyznać musi — że posłużyć się stwierdzeniem ad nadto oczywistym i mało odkrywczym — że wydarzyło się w tym czasie w Polsce bardzo wiele a wydarzenia te są dla nas wszystkich, całego narodu — bardzo znaczące.

Genezie sierpnia oraz całemu okresowi dzielącemu nas od 1980 roku poświęcono wiele wyczerpujących oraz pogłębionych opracowań i ocen. Szczególne ich nasilenie

CIĄG DALSZY NA STR. 2

KONIEC WAKACJI - PORA DO SZKOŁY  
— czytaj na stronie 4



# Kombinat przystępuje do Hutniczego Funduszu Ochrony Zdrowia

EGZEKUTYWA KF PZPR obradowała w środę. Tym razem tematem posiedzenia były sprawy organizacyjne.

**DO JESIENNEJ AKCJI „WITAMINA”** przygotowują się kadry NSZZ Hutników. Związkowe zarządy zakładowe i wydziałowe oczekują od pracowników propozycji, jakie warzywa i w jakiej ilości należy zakupić, by zapewnić zimowe zaopatrzenie załogi w warzywa i owoce.

**W CEMENTOWNI NOWA HUTA** trwają przygotowania do remontu głównego zakładu, który rozpocznie się 24 września i potrwa do 26 października. Ekipy remontowe m. in. Kombinat Remontowo-Budowlany Przemysłu Cementowego, Wapienniczego i Gipsowego z Wierzby koło Radomia (odpowiednik HPR), krakowskie: Piecobudowa i Elektromontaż przywrócą sprawność urządzeniom piecowym i przeprowadzą drobne prace naprawcze elektrofiltrów.

**DO WTOROKU TRWAŁY PRACE LIKWIDUJĄCE „ZAMROŻENIE”** pieca nr 4, któremu uległ on 21 sierpnia. W środę nastąpiło zahamowanie pracy pozostałych pieców, z wyłączeniem czasowym pieca nr 5, ponieważ Stalownia Konwertora z powodu awarii zmniejszyła odbiór surówki.

**AWARIA NA KONWERTORZE** we wtorek na zmianie nocnej. Wylewana z konwertora nr 2 stal „przeciekła” przez dno kadzi stalowniczej. Na szczęście nie doszło do żadnego tragicznego wypadku. Obecnie trwa usuwanie zakrzepniętego metalu z okolic konwertora. Pracuje tylko konwertor nr 1 ponieważ „trzeci” jest w remoncie.

**NADAL TRWA KAPITAŁNY REMONT TRZECH BATERII** koksowniczych. W Koksowni brakuje ludzi do obsługi dziewięciu pozostałych, czynnych baterii i właśnie z powodu braku obsad traci się kolejne tony koksu. Poczerniałym jest, że stan zatrudnienia już od czerwca utrzymuje się na stałym poziomie ale ciągle jeszcze wielu skierowanych tutaj przez dział kadr nie może podjąć pracy z powodu zdrowotnych przeciwwskazań.

**KŁOPOTY Z ŻARÓWKAMI** nadal się nie skończyły. Nie tak dawno mistrzowie po zakończeniu zmiany wykryli „własnę” żarówkę, przechowując je pod kluczem pod swoją nieobecność. Także pod wiaduktem kolejowym obok Stalowni Martenowskiej po oświetlających podziemne przejście dla pieszych żarówkach pozostały zniszczone oprawki.

**KSIĘGARNIA HUTNICZA** (hall budynku „Z”) zaprasza, po dwutygodniowej przerwie, wszystkich miłośników książki. Otwarcie nastąpi w poniedziałek, 3.IX.

Jednym z głównych tematów dyskusji była ocena założeń Centralnego Planu Roczego na rok przyszły, w części dotyczącej wielkości produkcji. Istnieją bowiem pewne rozbieżności między propozycjami głównego planisty, oceniającego zapotrzebowanie całej krajowej gospodarki na wyroby hutnicze, a realnymi możliwościami kombinatu. I tak na przykład: Centralny Plan zakłada konieczność wyprodukowania przez HiL 5200 tys. t. stali, a kombinat nie będzie w stanie wyprodukować więcej niż 5000 tys. t. Rozbieżności istnieją również w planowanych wielkościach wytopu surówki: swoje możliwości huta ocenia na 3 800 tys. t., resort — o 100 tys. t. więcej. Mniejsza niż zaplanowano centralnie będzie liczba wyprodukowanych wyrobów gotowych. To zmniejszenie możliwości kombinatu wynika przede wszystkim z niedoborów koksu, który jest istotnym czynnikiem warunkującym produkcję surówki, a ta z kolei warunkuje ilość stali i tak dalej... Obecnie trwają jeszcze konsultacje w poszczególnych zakładach kombinatu, mające odpowiedzieć na pytanie, czy będzie możliwe zwiększenie wcześniej zaplanowanych wielkości produkcyjnych. Potrwać one do końca września, a ostateczny plan produkcyjny huty na rok przyszły ma być zatwierdzony do końca grudnia. Jest jednak mało prawdopodobne, by zadość uczynił on wszystkim założeniom Planu Centralnego.

Rada Pracownicza na wtorkowym posiedzeniu podjęła decyzję o przystąpieniu kombinatu do Hutniczego Funduszu Ochrony Zdrowia, stworzonego przez Federację Hutniczych Związków Zawodowych, kierując się potrzebą podejmowania działań zmierzających do poprawienia zdrowotności załóg,

pracujących często w uciążliwych i szkodliwych warunkach. Zaproponowano, by fundusz tworzony był z następujących środków: wpłat przez przedsiębiorstwo kwoty 2 tys. zł za każde pobrane skierowanie do sanatorium — przy zasadzie, że skierowania dla hutników i ich rodzin pozostają bezpłatne, rocznych wpłat w wysokości 1000 zł na każdego zatrudnionego ze środków przedsiębiorstwa, dobrowolnych wpłat zakładowych organizacji związkowych, młodzieżowych i innych organizacji, a także indywidualnych wpłat hutników. Zebrane w ten sposób fundusze przeznaczone będą na rozbudowę Szpitala Oparzeniowego w Siemianowicach Śląskich; budowę Hutniczego Ośrodka Rehabilitacji w Ustroniu-Zawodziu (dotychczas hutnicy korzystają z górniczego ośrodka rehabilitacyjnego w Reptach), budowę Domu Zasłużonego Hutnika przeznaczanego dla samotnych hutników i modernizację bazy sanatoryjnej. Mając na uwadze zdrowie pracowników, Rada Pracownicza kombinatu postanowiła wyasygnować na cel Hutniczego Funduszu Ochrony Zdrowia, w tym roku, 36 mln 400 tys. zł. Kwota ta zostanie wliczona w wielkość kosztów produkcji.

Ostatnim tematem wtorkowego posiedzenia było zapoznanie się zebranych z sytuacją finansową przedsiębiorstwa. Przedstawia się ona nadal niekorzystnie. Jeśli huta nie otrzyma ulg podatkowych na rok 1984 w wysokości 2 mld 600 mln złotych (suma ta przeznaczona została w inwestycje), możliwości dalszego kredytowania kombinatu przez bank ustaną. Miejmy nadzieję, że pozytywna odpowiedź w tej sprawie nadejdzie do połowy września.

(krys)

Listy do redakcji

## GWOLI ŚCISŁOŚCI...

W numerze 34 „GNH” artykułem „FUNDAMENTY „WYSZYLI” Z ZIEMI” red. Janina Dziuro przedstawiła obszernie perypetie związane z rozbudową Centralnej Przychodni Specjalistycznej oraz szczęśliwy ich finał. Tekst bardzo plastycznie oddał zbiorowy wysiłek i starania, aby ta ważna placówka dbająca o hutnicze zdrowie zyskała właściwą, niezbędną do prawidłowego wypełniania swych funkcji bazę oraz jej wyposażenie. Artykuł dobrze udokumentowany i kompleksowo problem przedstawiający spotkał się z dużym zainteresowaniem czytelników.

Po jego uważnej lekturze odczułem jednak pewien niedosyt. Jak wiadomo, niepowodzenie jest bękartem, sukces — zwykle — ma wielu „ojców”. Wyliczając osoby, przedsiębiorstwo budowlane, instytucje i instancje wspierające dzieło rozbudowy, chyba zbyt lakonicznie wymienione zostały w rejestrze faktyczne zasługi Komitetu Fabrycznego PZPR. Gwoli ścisłości starania kombinatowej organizacji partyjnej jeśli nie najbardziej znaczące dla sprawy, to przynajmniej stwierdzić należało, iż spowodowały przełom w impasie inwestycyjnym w HiL-owskiej służbie zdrowia. Warto przypomnieć że to właśnie z inicjatywy organizacji partyjnej przybyło do KM HiL dwóch wiceministrów zdrowia, iż wizytował w tej sprawie hutę sam minister tego resortu, a KF PZPR poświęcił tematowi specjalne posiedzenie plenarne.

Wspominając o tym nie chcę pomijać wkładu i wysiłku poszczególnych ogniw swojego łańcucha ludzi dobrej woli i czynu, wspomagającego sprawę. Ani wymienionych z nazwiska, ani przedsiębiorstwu, ani dyrekcji kombinatu których przychylnność, a szczególnie efektywność działań była i jest bezsporna. Chodzi mi jedynie o uściślenie faktów. Bez samochwalstwa, ale i bez fałszywej skromności...

JAN DYNUR

CZŁONEK PLENUM KF PZPR

## INTERWENCYJNE REDAKCYJNE TELEFONY

(B) Coś się ciekawego wydarzyło; dokonaliśmy ciekawej obserwacji; coś cie spotkało przykrego, a niezawinionego w pracy; sklepie, urzędzie; jakaś sprawa gnębi Ciebie, Twoje środowisko pracy, zamieszkania; coś wreszcie wymaga interwencji. Co zrobić w takich przypadkach poza podzieleniem się sprawą z najbliższymi?

Przypominamy, że codziennie — od poniedziałku do piątku — trwają redakcyjne, telefoniczne dyżury zarówno w „Głosie” (tel. 44-88) jak i kombinatowej Rozgłośni (tel. 44-60).

Zachęcamy do korzystania z tych doraźno-interwencyjnych kontaktów z kombinatowymi publikatorami. Sygnały uzyskane od czytelników i słuchaczy są dla obydwu środków masowego przekazu bardzo cenne. Najciekawsze spośród nich będą dodatkową inspiracją bądź do podjęcia tematu, bądź — w zależności od skali problemu — podjęcia bezpośredniej interwencji.

Ostatnio, problemami zgłaszanymi tą drogą do gazety i rozgłośni zainteresował się Sekretariat KF PZPR traktując ich rejestr i problematykę jako dodatkowe, cenne źródło informacji o problemach nurtujących, bądź doskwierających członkom załogi HiL. Sekretariat KF zadeklarował również szeroką pomoc w załatwianiu poważniejszych spraw interwencyjnych.

## KOMISJA SKARG I ZAŻALEŃ JUŻ DYŻURUJE

(B) Od najbliższego czwartku — 6 września — rozpoczyna swe dyżury po przerwie urlopowej Komisja Skarg i Zażaleń KF PZPR. Trwać będą one jak poprzednio w godzinach od 13.00 do 16.00. Przypominamy: mimo partyjnego charakteru tego gremium interwencyjnego ze swymi bolączkami bądź problemami może zgłosić się do niego każdy pracownik KM HiL. Jak dowodzi tego doświadczenie, każda zgłoszona sprawa jest szczegółowo analizowana, a jeśli zażalenie słuszne — szybko załatwiana.

W każdy czwartek w podanych wyżej godzinach w bud. „S” pokój nr 10, I piętro Komisja Skarg i Zażaleń KF PZPR oczekuje na interesantów.

## KOMENTARZ GNH

### Kto da się nabrać?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

spotkać było można w prasie, radiu i TV w minionym tygodniu. Wielce znaczącą pozycją w tym cyklu był wywiad udzielony PAP przez wicepremiera PRL — Mieczysława F. Rakowskiego, opublikowany wczoraj przez prasę codzienną. Nie sądzę by trzeba było przypomnieć treści tej wypowiedzi. Każdy kto interesuje się życiem społeczno-politycznym musiał się z nią poznać. Po lekturze tej wszechstronnej oceny naszej niedawnej przeszłości, dnia dzisiejszego i przyszłości, zgodzić się trzeba z jej obiektywizmem i polityczną logiką. Dyktuje taki stosunek do poruszanych problemów zdrowy rozsądek i racjonalizm.

Niestety nie jest takie stanowisko do opinii wyrażanych we wczorajszym wywiadzie wicepremiera oraz wcześniejszych, innych, publikowanych bądź emitowanych przez krajowe środki przekazu — bezwzględnie powszechne. Nie idzie nawet o odmienną, czy „inną” spojrzenia na prezentowane oceny faktów i wydarzeń. Mam na myśli coś innego: próbę uczynienia z czwartej rocznicy podpisania porozumień społecznych okazji do „pomanifestowania” 31 sierpnia 1984 r. przeciw porozumieniu narodowemu, przeciw wszystkim eo choć wolno, ale systematycznie i konsekwentnie normuje nasze życie społeczne. Mam na myśli kolportowane w Nowej Hucie scenariusze w myśl których należy uczy-

nić z rocznicy kolejną okazję do zamieszek i zakłócenia porządku.

Na czyje poparcie dla swych planów liczą scenarzyści?

Mieszkańcy dzielnicy mają już dość swoistej, ogólnokrajowej a nawet szerszej „sławy”. Mają dość niepokojów, dość nieodpowiedzialnego warcholstwa. Nie są to okrzesełenka bez pokrycia. Niezależnie od powtarzanych powszechnie opinii mieszkańców dzielnicy, zdecydowanie odcinających się od niesławnych incydentów, ich organizatorów i uczestników — są tego bardziej materialne dowody. Do władz i instancji zgłaszają się samorzutnie kandydaci do zespołów robotniczych i obywatelskich, chcąc bezpośrednio położyć tamę próbom incydentów. Wszelkie tego typu próby czy przejawy, zneutralizować w zarodku. Zgłosili chęć przeciwdziałania próbom uczestnictwa w incydentach — jakże łatwej do manipulowania młodzieży szkolnej — nowohucey nauczyciele.

To zbiorowe, społeczne działanie, jakże znaczące — być może, skutecznie przeciwdziałia i miejmy nadzieję przekreśli plany i oczekiwania scenarzystów i reżyserów kolejnej hecy. Wszyscy, a w każdym razie ogromną większość mieszkańców dzielnicy bardzo by tego sobie życzyła.

Zresztą, kto dziś da się nabrać na tani chwyt? Przeciw czemu i przeciw komu miało by się 31 sierpnia w Nowej Hucie manifestować? Wywoływać incydenty?

Przeciw szeroko rozumianej władzy, szerokim swobodom politycznym i społecznym, wielu znaczącym aktom normalizującym nasze życie?

Kto da się nabrać?

KOMENTATOR

# INFLACJA USTAW?

CIĄG DALSZY ZE STR 1

Nie sposób w krótkiej relacji przedstawić opinie pracowników ZM o każdym poddanym tu pod dyskusję problemie. Wybrałem więc te, które wzbudziły największe kontrowersje.

— Czy należy wprowadzić preferencje dla rodzin znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji mieszkaniowej? Głośne wołanie z sali — nie stwarzają preferencji, to łamanie praw! Ludzie sami sobie stwarzają trudne warunki mieszkaniowe. Głosowano — przeciw.

Większość uczestników XVI Plenum opowiedziało się za potrzebą powołania inspekcji robotniczo-chłopskiej. Pod czym kierownictwem powinna działać taka inspekcja? — brzmiało pytanie.

— Może najpierw przeprowadzono by plebiscyt czy zebrani są w ogóle za taką inspekcją. Co mają robić ci, którzy są do kontrolowania powołani? — pyta tow. Gajewski.

— Miałoby to może sens w gminach, małych miasteczkach ale nie w zakładach pracy, gdzie działają organizacje: związkowa, samorząd, młodzieżowa. Po co dodatkowy organ kontrolny? — pyta tow. Lichoń.

**N**ieporozumienie. Pytanie brzmiało, czy w ogóle inspekcję powoływać, a nie pod jakim kierownictwem ma działać. Czy w instytucjach powołanych do kontroli takich jak PIP, NIK i innych powymierali? Czyśmy je rozwiązali, że trzeba nowe powoływać? Nie potrzeba nam pozornych działań.

Jednogłośnie opowiedzieli się zebrani przeciw działalności inspekcji robotniczo-chłopskiej w zakładach pracy. Tylko sześć głosów było za jej powołaniem w ogóle, większość — przeciw.

— Czy konieczna jest nowelizacja ustaw o związkach zawodowych, o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego i przedsiębiorstwie państwowym?

— W momencie kiedy nie wiemy czy np. ustawa o związkach zawodowych jest realizowana w pełni, dotyczy to również samorządu, nie możemy się więc wypowiedzieć w jakim kierunku ustawy nowelizować. Nie mam zdania. Wstrzymuję się od głosu — mówi tow. Dziwisz.

— Za krótko współdziałały organizacje partyjne, związkowe, samorządy i dyrekcje by się wypowiedziały. Jeszcze nie ma takich problemów, które powodowałyby konieczność zmian — stwierdza tow. Augustyn.

Większość jest za utrzymaniem dotychczasowych ustaw bez zmian. Trzy osoby wstrzymują się od głosu.

**B**ulwersuje wręcz zebranych propozycja, aby absolwenci szkół zawodowych podejmując pracę w sektorze prywatnym zwracali zakładom pracy koszty nauki.

— Jedno ale. Jeżeli dotyczy to wszystkich szkół zawodowych, to nie jest to na miejscu w stosunku do młodych — stwierdza tow. Pechociński. Jeżeli chodzi o szkoły przyzakładowe — zgoda. Opinie przedmówcy podtrzymuje tow. Dziwisz i poszerza. Mówi, iż w przypadku szkół przyzakładowych można tę formę wprowadzić uzupełniając jednak o możliwość zawierania porozumień między zakładami pracy, by decyzja ta nie godziła w samego absolwenta szkoły zawodowej, dodając, iż sektor prywatny też świadczy usługi dla nas.

Tow. Zakrzewski wyjaśnia, iż pytanie jest tylko nieklarowne gdyż w dyskusji na XVI Plenum mowa była o szkołach przyzakładowych. Tow. Polański proponuje wysłać opinie z uzupełnieniem, iż dotyczy to absolwentów szkół zawodowych przyzakładowych. Większość jest — za.

Propozycja nowelizacji Kodeksu Pracy też nie wzbudziła aplauzu.

— Przestrzegając tego co jest — pada głos z sali.

— Inflacja ustaw wydaje się być równa inflacji pieniądza, a rzecz nie w tym, a w dobrej ludzkiej woli, w dobrze zorganizowanej pracy. W kodeksie dość jest kar. Należy usuwać przyczyny i źródła złej dyscypliny pracy i stosować kary wynikające

z obowiązującego kodeksu faktycznie do tych co niezgodnie łamią przepisy — mówi tow. Dziwisz.

Większość zebranych wypowiada się przeciw nowelizacji Kodeksu Pracy.

Wszyscy są za utrzymaniem przywilejów wynikających z kart zawodowych.

Przy trzech głosach wstrzymujących się wszyscy wypowiedzieli się za konsekwentnym przestrzeganiem ustawy o poprawie gospodarki i upadłości przedsiębiorstwa państwowego, stawiając to jako warunek powodzenia reformy.

— Czy zaostriż przepis ustawy dotyczącej zwalczania pasożytnictwa społecznego?

## MYŚLĄC O PRZYSZŁOŚCI

Wtorek, 28 sierpnia. Zakład Wielkopiecowy. W obradach połączonych dwóch wydziałów — Aglomeracji (S-1) i Wielkich Pieców (S-3) uczestniczył I sekretarz KK PZPR Józef Gajewski, który jest członkiem POP w Wydziale Wielkich Pieców. Zebranie prowadził I sekretarz POP S-3 Kazimierz Madeja, a na sali obecny był również I sekretarz KZ PZPR ZS Tadeusz Boćniewicz.

**Z**ebranie rozpoczęło się kilkanaście minut po drugiej. Po krótkim wprowadzeniu przez Kazimierza Madeję przystąpiono do wymiany zdań na temat projektu „Założeń planu realizacji zadań wynikających z uchwały i rezolucji XVI Plenum KC PZPR w sprawie utrwalania robotniczego charakteru partii i umacniania przodującej roli klasy robotniczej w budowie socjalizmu w Polsce”. Problemów i punktów „Założeń” przeznaczonych do otwartej dyskusji nad nimi było sporo. Czy należy powoływać inspekcję robotniczo-chłopską? Czy spełni ona pokładane w niej nadzieje, zwłaszcza w sytuacji gdy mamy wiele instytucji kontrolnych? Jak rozwiązywać ciężkie problemy, związane ze spódnictwem mieszkaniowym? Jak walczyć ze społecznym pasożytnictwem? Co trzeba zrobić aby poprawić warunki socjalne, wypocznik po pracy dla robotników i ich rodzin? Dyskutowano o tym, czy potrzebna jest nowelizacja Kodeksu Pracy? Mówiono o urlopiach wychowawczych, wolnych sobotach, cenach umownych, kartach branżowych i wydajności pracy.

Przez cały czas rozmowy były bardzo spontaniczne, niekiedy wiele było kontrowersji, sala w polemicznym zapale „dzielila się” na pół, momentami wszyscy byli jednomyślni i nie mieli koloptów z postawieniem zgodnego wniosku lub wspólnym opowiedzeniem się — za lub przeciw. Na pierwszy „ogień” poszli radni. Pytanie brzmiało: jak powinny wyglądać kontakty radnych z robotnikami, z pracownikami zakładów produkcyjnych? Oto jeden z głosów: codzienny dyżur jest niemożliwy, po prostu szkoda na to czasu, ale taki dyżur w zakładzie powinien być np. raz w tygodniu, wtedy każdy mógłby się radnemu „wyżalić”. Inny głos: Radni powinni być zapraszani na zebrania, spotkania czy narady, kontakt z nimi jest bardzo potrzebny i pożyteczny, ale nie wydaje mi się, aby najlepszym rozwiązaniem był stały dyżur. Radny nie może czekać z nadzieją, że ktoś do niego przyjdzie, szkoda jego czasu.

**K**olejny „punkt” to budownictwo mieszkaniowe. Jak należy rozwiązywać ten problem w miejscu, jakie powinien być udział zakładu pracy, jakie stosować preferencje przy przydzielaniu

Krzyk z sali — za zaostriżeniem i przestrzeganiem.

Ze śmiechem przyjęto pytanie czy jakość wyrobów uległa poprawie. Większość twierdziła, że pogorszyła się i nie jest to zjawisko ostatnich lat.

Wypowiedziano się przeciw wydłużeniu tygodniowego czasu pracy, za utrzymaniem zasady przyznawania rent z tytułu III grupy inwalidztwa, za obowiązującymi aktualnie przepisami dotyczącymi urlopów wychowawczych — w sumie za utrzymaniem dotychczasowych zdobyczy i za wyjątkową pracą.

— Uważam, że konsultacje spełnią swą rolę tylko częściowo. W niektórych sprawach robotnicy mogli się wypowiedzieć tylko tak lub nie. Pytania były nie dopracowane tak jak to wyszło choćby przy problemie inspekcji. Intencja musi być jasna i jasno sformułowane pytanie — mówi na zakończenie tow. Dziwisz.

JANINA DZIURO

**mieszkań? Wielkopiecownicy** wyrażali pogląd, że trzeba popierać wszystkie formy budownictwa mieszkaniowego, w tym także małe spółdzielnie mieszkaniowe i budownictwo prywatne. Najważniejszą sprawą jest, by tych mieszkań było więcej, by skrócić czas czekania na własne M-2, czy M-3. Mówiono też o roli zakładu pracy — należy zwrócić uwagę na formy budownictwa mieszkaniowego, które wiązałyby pracownika z zakładem. Kontrowersje powstały przy omawianiu preferencji w otrzymaniu mieszkania. Zgodzono się z poglądem, że rady narodowe czy spółdzielnie mieszkaniowe powinny brać pod uwagę potrzeby rodzin wielodzietnych, trudne warunki, itp., ale w budownictwie zakładowym w pierwszej kolejności należy promować staż pracy, kwalifikacje, przydatność dla zakładu.

**Bardzo długo zatrzymano się przy punkcie mówiącym o powołaniu inspekcji robotniczo-chłopskiej.** Wiele było sprzecznych opinii. Przeważał pogląd, że taka inspekcja jest niepotrzebna. Robotnicy mówili, że za dużo już jest kontroli zawodowych, które nie zawsze dobrze wywiązują się ze swoich obowiązków. Należy raczej poprawić to istniejące kontrole. W przypadku powołania inspekcji trzeba będzie przeszkolić ludzi, zwalniać ich z pracy, a przecież ręk do pracy obecnie brakuje. Jedna z robotników powiedziała, że kontroluje się wtedy gdy na rynku brakuje towarów, gdy te towary sprzedawane są „spod lady”. Ale przecież za trzy lata zanim (biorąc pod uwagę wady naszej biurokracji) powstałaby taka robotniczo-chłopska inspekcja towary pojawią się, przecież powoli wychodzimy z trudnej sytuacji, i coś się chyba na lepsze zmieni. Wtedy kontrola nie będzie już potrzebna.

**S**pievano się zażądać również o to, czy absolwenci szkół zawodowych powinni zwracać pieniądze za naukę, jeżeli podejmują pracę w sektorze prywatnym? Zastanawiano się nad tym, czy zwiększyć wpływ państwa na politykę kadrową na wyższych uczelniach. Miałoby się to odbyć za pomocą zmiany zapisów w ustawie o szkolnictwie wyższym. W tym miejscu wystąpiły ostre różnice zdań, ale większość głosowała za zmianami w ustawie.

**Wielkopiecownikom nie wydaje się potrzebna zmiana, czy nowelizacja Kodeksu Pracy.** Stwierdzili, że przede wszystkim należy przestrzegać obecnych przepisów. Nie będzie dobrej dyscypliny dopóki będziemy mieli taki jak teraz rynek pracy, kiedy jest ogromna liczba wolnych etatów i brak pracowników do ich obsadzenia. (K)

**P**óźne popołudnie. Dziś wyjątkowo wszyscy mieli czas. Nie spieszyli się do domów. Nie było szurania krzesłami, opuszczania sali. Ci, którzy wychodzili wracali by podyskutować jeszcze. Zabrakło mi w tych mądrych, wyważonych robotniczych głosach jedynie wypowiedzi na temat co zrobić by poprawić organizację pracy i wykorzystać w pełni 8-godziny dzień pracy, wyzwolić myśl techniczną, produkować więcej i lepiej. Dyskusja nie skończyła się na zebraniu. Trwa nadal. Podobno coraz żarliwsza.

## ŚLADEM REALIZACJI WNIOSKÓW I POSTULATÓW ZAŁOGI

W dalszym ciągu skupiamy uwagę na dziedzinie, w której wniosków i postulatów załogi było najwięcej, myśląc o sprawach socjalno-bytowych.

Jeden z wnioskodawców zaproponował, aby poprawić informację o rozdziale czasów, w tym szczególnie czasów zagranicznych, następnie — kołoni, zimowisk oraz o rozdziale towarów atrakcyjnych. Wniosek zmierzał również do tego, aby rozdzielnik czasów był podawany zawsze do wiadomości załogi przez wywieślenie go na tablicy ogłoszeń. Zaproponowano także szersze korzystanie z możliwości zamieszczania komunikatów w „Głosie Nowej Huty”. Co zrobiono w tej sprawie? Informacja o rozdziale świadczeń socjalnych przekazywane są przez zakłady i wydziały służb ad-

ministracyjno-socjalnych w formie ogłoszeń, wpisów do książek poleceń służbowych, ustnych komunikatów przekazywanych w toku operatywek. Informacje trafiają do załogi również w postaci pism rozdzielniczych oraz komunikatów zamieszczonych systematycznie w „Głosie Nowej Huty”.

Obowiązek informowania załogi o rozdziale czasów i innych świadczeń socjalnych określa szczegółowo okólnik nr 9 dyrektora naczelnego KM HIL z dnia 27 grudnia 1981 roku. Dodatkowym źródłem informacji dla pracowników o rozdziale wszelkiego rodzaju

świadczeń socjalnych są wdrożone w maju bież. roku, na mocy polecenia służbowego nr 2 dyrektora ds. pracowników z dnia 18 kwietnia bież. roku — „Karty Świadczeń Socjalnych”. W taką kartę zostali wyposażeni wszyscy pracownicy hut: na niej odnotowane są wszelkie uzyskane przez pracownika świadczenia socjalno-bytowe.

Troską o sprawiedliwy rozdział podjęto, był wniosek, aby dokonać wnikliwej analizy rozdziału czasów najbardziej atrakcyjnych, zagranicznych za okres minionych 5 lat. Realizacja? Wczasy zagraniczne rozdzielane są w hucie na takich samych zasadach jak pozostałe wczasy. Sprawę tę reguluje, nie pozostawiając żadnych wątpliwo-

ści, okólnik nr 9 dyrektora naczelnego HIL z dnia 27 grudnia 1983.

Bardzo ważnej — powiedzmy szczerze — od lat zaniebananej w hucie sprawy dotyczył kolejny wniosek, aby zwiększyć ilość i jakość świadczeń w dziedzinie wypoczynku (rekreacji) po pracy załogi. Chodziło w tym wniosku o niedziele, wolne od pracy soboty, o dni świąteczne. Ponadto — o organizację wypoczynku w dni robocze, w godzinach popołudniowych.

Co zrobiono? Do chwili obecnej — niestety — nie za wiele, a to dlatego, że sprawa, o której mowa limituje ilość środków transportowych hut. Wiadomo, że nie była i nie jest ona dostateczna. Również Oddział PTK Kombinatu HIL,

odpowiedzialny za wycieczki krajoznawcze i o charakterze rekreacyjnym, także odpowiednią ilością autobusów nie dysponuje. Od 1980 roku dużo jednak zrobiono, aby wypocznik po pracy i rekreację pchnąć na właściwe tory. Zwiększyła się dość poważnie ilość autobusów będących w dyspozycji kombinatu, jednocześnie jednak wzrosły znacznie potrzeby hut w zakresie dowozu pracowników (m. in. wojska). Pokrzyżowało także plany wprowadzenie ograniczeń w sprzedaży paliw płynnych. W rezultacie niemożliwe było zwiększenie ilości imprez turystycznych i rekreacyjnych.

Dalsze omówienie realizacji wniosków za tydzień.

JERZY DANEK

Już jutro, po wakacyjnej przerwie odezwie się szkolny dzwonek. Już w poniedziałek rozpocznie się zwykły szkolny dzień. Jaki będzie? Lepiej zorganizowany niż w roku ubiegłym? Przepelniony kłopotami, bo brak nauczycieli?, podręczników?, sal lekcyjnych? O diagnozę poprosiłam inspektora Wydziału Oświaty i Wychowania w Nowej Hucie — Witolda Gąsiora.

## NADAL DWIE ZMIANY

W tym roku w nowohuckich szkołach podstawowych naukę rozpocznie 29 tys. 400 uczniów, w tym ponad 3,5 tys. pierwszoklasistów i ponad 2 tys. sześcioklasistów. W ponadpodstawowych powyżej 13 tys. W niektórych szkołach podstawowych, zwłaszcza usytuowanych w nowych osiedlach nauka będzie prowadzona na dwie zmiany. Lekcje będą rozpoczynać się przed ósmą, a kończyć o godz. 13. Konkretnie: SP nr 52, os. Lotnisko Północ — 1 731 uczniów, 57 oddziałów, 21 izb lekcyjnych. Na zmianę pierwszą uczęszczać będą dzieci z klas najmłodszych („zerówka”, pierwszaki) oraz klasy VII i VIII. Trwa budowa drugiego budynku dydaktycznego na 28 izb oraz sali gimnastycznej, która powinna być oddana 1 października br. Wszystkie pomieszczenia: jadalnia, świetlica, biblioteka, korytarz będą wykorzystywane także do zajęć lekcyjnych. Nawet oddanie drugiego budynku dydaktycznego nie rozwiąże problemu szkolnictwa w nowym osiedlu. Przewidywana jest budowa drugiej szkoły po 85 roku.

SP nr 77, os. Złoty Wiek — 1 741 uczniów, 58 oddziałów, 24 izby lekcyjne. Także dwie pełne zmiany. Istnieje pilna potrzeba budowy trzeciej szkoły. SP nr 144, os. Bohaterów Września — 1 924 uczniów, 63 oddziały, 24 izby

lekcyjne. Podobnie, jak w szkole nr 85 (os. Złoty Wiek), nr 89 i 84 (os. Piastów) nauka będzie prowadzona do godzin wieczornych. Na 1,5 zmiany pracować będą szkoły podstawowe w Bieńczykach. Najlepsze warunki do nauki (jedna zmiana) oferują dzieciom szkoły w osiedlach starych. Tylko najmłodsze dzieci: I i II

chwili, będą dostarczane do szkół sukcesywnie. Dzieci z klas pierwszych i „zerówki” otrzymają książki za darmo. Pod koniec roku szkolnego prześlą podręczniki swoim następcom, aby w roku przyszłym najmłodsze uczniowie byli właścicielami dwóch kompletów. Jeden będą trzymać w domu, a drugi w szkole. Dzięki tej innowacji maluchy zostaną odciążone. W ostatnich latach ceny książek znacznie wzrosły, zakup pełnego kompletu znacznie wpłynąłby na rodzinny budżet, dlatego konieczna jest wymiana podręczników pomiędzy uczniami poszczególnych klas. Wycho-

skierowani do Studium Nauczycielskiego lub Oddziału Doskonalenia Nauczycieli. W tym roku Wydział Oświaty i Wychowania w Nowej Hucie, działając zgodnie z zaleceniem ministerstwa nie przyjmował do pracy absolwentów techników. Brakuje przede wszystkim nauczycieli nauczania początkowego oraz nauczycieli wychowania muzycznego i zajęć praktyczno-technicznych. Niedobór ten spowodował konieczność przeobrażenia fachowców z chemii, biologii, geografii. W nowohuckich szkołach podstawowych odnotowano ogromne zapotrzebowanie na naukę języków

artystyczne, sportowe, przedmiotowe. Zgodnie z zaleceniem ministerstwa w tym roku szkolnym nauka prowadzona będzie przez pięć dni. W soboty mają być organizowane wszelkiego typu zajęcia sportowe i rekreacyjne. I nowość — rady pedagogiczne mogą podjąć uchwałę (za zgodą komitetów rodzicielskich) o likwidacji wolnych sobót. Rozwiązanie takie pozwoliłoby na korzystniejszą rozładowanie zajęć w zbyt przeciążonych szkołach.

## PRZEDSZKOLA TEŻ ZAGĘSZCZONE

Kosztom zagęszczenia prawie wszystkie dzieci, których rodzice starali się o przyjęcie do nowohuckich przedszkoli, otrzymały miejsce. W oddziałach zamiast 20—25 dzieci, będzie 30 i więcej. Aby stworzyć optymalne warunki należałoby wybudować w Nowej Hucie 8 przedszkoli. Tymczasem, mimo funkcjonowania w naszej dzielnicy wielu zakładów budowlanych, kłopoty z realizacją właśnie tych budów są największe. Z dwóch osiedli: Na Wzgórzach i 2 Pułku Lotniczego dzieci będą dowożone do przedszkoli w osiedlach starych. Tak jak w latach poprzednich, działalność prowadzić będą przedszkola specjalistyczne — o rozszerzonym programie muzycznym i sportowym. Czynne będzie również przedszkole w os. Uroczym dla dzieci upośledzonych umysłowo (w stopniu umiarkowanym), jak i oddziały: dla dzieci niedoświadczonych i niedowidzących. Kadra pedagogiczna w tych oraz innych placówkach posiada odpowiednie kwalifikacje.

MAGDALENA RUSEK

## Ponad 3,5 tysiąca pierwszoklasistów

klasa uczyć się będą na dwie zmiany, przy czym godziny zakończenia zajęć nie powinna przekroczyć 15-tej. We wszystkich szkołach, poza wiejskimi, od nowego roku rozpoczyna działalność świetlice. Dzieci będą mogły korzystać z obiadów w szkole, w cenie 45—50 zł. W okresie jesiennozimowym uczniowie otrzymają w czasie przerw szklankę mleka. W sklepikach uczniowskich oprócz przyborów szkolnych prowadzona będzie sprzedaż paczków, precji, paluszków.

wawcy szczególną uwagę zwróca na to, czy książki są zniszczone, czy nie. Te dzieci, które prześlą podręczniki w dobrym stanie otrzymają w następnym roku nowe, te które nie będą — korzystać muszą z książek zniszczonych. Z innymi pomocami naukowymi kłopotów nie będzie, chociaż nadal szkoły nie są wyposażone w dostateczną ilość map geograficznych i historycznych, jak również w sprzęt audiowizualny.

obcych. W sześciu szkołach nauka języków będzie kontynuowana, niestety w pozostałych na razie nie. Absolwenci filologii niemieckiej i angielskiej niechętnie podejmują prace w szkolnictwie, a właśnie te języki cieszą się w Nowej Hucie ogromną popularnością. I ciekawostka — nie ma chętnych do nauki języka francuskiego.

## W TROSCIE O DZIECKO

Rozpoczną również działalność zespoły dydaktyczno-wyrównawcze. Dla dzieci, które mają wady wymowy i pisania, po półroczu będą prowadzone dodatkowe zajęcia. Dla dzieci z wadami postawy — gimnastyka korekcyjna. W tym roku obowiązkową naukę pływania wprowadzono dla uczniów klas trzecich. W zależności od warunków w szkole będą organi-

## WYKWALIFIKOWANA KADRA

W szkołach podstawowych zatrudnionych jest ponad 3 tys. nauczycieli. Większość kadry legitymuje się wyższym wykształceniem, przyjęci w ubiegłym roku absolwenci szkół ponadpodstawowych zostali

## NIE KONIEC KŁOPOTÓW Z PODRĘCZNIKAMI

Brakuje podręczników do nauki historii w klasach VI, VII i VIII oraz biologii do klasy VII. Drukowane w tej

W kącie pokoju siedzi kot. Naprzeciw tego kąta siedzą trzy koty. Naprzeciw każdego z nich siedzą także trzy koty. Ile jest kotów w pokoju? Chwila zastanowienia, bowiem pytanie nie jest takie proste. Dzieci liczą. Za dobrą odpowiedź — nagrodą jest zabawka. Cztery koty — mówi chłopiec i już w objęciach trzyma pluszowego słonika.

Stremowany Marian Olewiński, uczeń II klasy Szkoły Muzycznej kłania się przed młodym audytorium. Na skrzydłach wygrywa „Swistaka”, za co otrzymuje duże brawa.

Z magnetofonu rozlega się muzyka. Dzieciaki z początku onieśmielone, ociągają się, powstają z krzesel. Ale już po chwili znika lęk i nieśmiałość. Muzyka milknie „na razie w tańcach ogłoszono przerwę.

## Pożegnanie z latem

gają się, powstają z krzesel. Ale już po chwili znika lęk i nieśmiałość. Muzyka milknie „na razie w tańcach ogłoszono przerwę.

Na stolikach leżą kolorowe pudełka. Co w nich jest? — zastanawiają się dzieci — nagrody, ale jakie? Zaraz poznacie ich zawartość. I tak rozpoczyna się cykl konkursów sprawnościowych i intelektualnych.

Organizatorem tej miłej imprezy był Wydział Oświaty i Wychowania oraz Wydział Kultury urzędu Dzielnicego w Nowej Hucie. 27 sierpnia w klubie osiedlowym w os. Centrum A, zabawa przepłatana konkursami dzieci pożegnali kończące wakacje. W imprezie tej licznie uczestniczyli dzieci z baz Zespołu Ogrodów Jordanowskich, choć przyszło też kilka „niezrzeszonych”. Organizatorzy speszczali się, że frekwencja będzie większa. Sala duża, nagród sporo, ciekawe, nieszlachetne konkursy. Tylko dzieci mało. Znowu ktoś zawiązał. Afisze wydrukowano na początku wakacji (akcja „Lato w mieście”) dawno poznały z tablic informacyjnych, a o nowych nie pomyślały. Ale lepszym i oczywiście tańszym rozwiązaniem byłaby informacja telefoniczna. W dzielnicy działało bowiem, przez całe wakacje, wiele baz Nieobozowej Akcji Letniej. Telefon — przypomnienie do kierowników tych baz na pewno nie zostałyby bez oddźwięku.

# Szkoda, że to już koniec

Wzorem lat ubiegłych zorganizowano w naszej dzielnicy bazy Nieobozowej Akcji Letniej. W lipcu i sierpniu najmłodszy mieszkańcy Nowej Huty, którzy nie wyjechali na wakacje z miasta, mogli uczestniczyć w różnych formach wypoczynku. Na szczególne wyróżnienie zasługują organizatorzy, wychowawcy baz Zespołu Ogrodów Jordanowskich. Te dzieci, które zostały stałymi bywałkami „zielonych placówek”, na nudę nie narzekały. Prawie każdy dzień spędzały poza miastem. Pomimo, że pogoda nie zawsze depisywała, humory dopisywały zawsze. Ale oddajmy głos dzieciom.

### Z regulaminu bazy:

- własne propozycje zajęć przedstawiamy grupowo,
- codziennie wybieramy dyżurnych i prowadzących gimnastykę,
- nie skarżymy na siebie,
- obowiązuje miła i życzliwa atmosfera oraz uśmiech na twarzy!

— Po porannej gimnastyce i śniadaniu pojechaliliśmy do Zoo. Widzieliśmy dużo egzotycznych zwierząt. W Łasku Wolskim, na świeżym powietrzu, zjedliśmy obiad.

— Następnego dnia wybraliśmy się na wycieczkę do Niepołomic. Z rynku powędrowaliśmy do puszczy, gdzie znaleźliśmy ładną polankę. Tam bawiliśmy się w różne zabawy. Po powrocie do miasta zwiedziliśmy kościół oraz zamek, a w nim wystawę „Niepołomice w starej fotografii”. Następnie poszliśmy na spacer po mieście, a pamięć poległych uczciliśmy ciszą przed pomnikiem.

— Pojechaliliśmy na drugą wycieczkę, tym razem była to wycieczka na Wawel. Zobaczyliśmy komnaty, w których mieszkali królowie. W skarbcu, w gablotach, były ustawione srebrne i złote pierścienie, misy, tace, łyżki oraz pieniądże. W zbrojowni oglądaliśmy broń, którą się dawniej posługiwano. Najmieszaniejsze były nasze kaptcie, które założyliśmy przy wejściu do komnat, aby nie pobrudzić posadzek.

— Spotkaliśmy się w świetlicy o godz. 6.30. Razem z panią powędrowaliśmy pod Orbis, gdzie było już kilka baz z różnych osiedli. Gdy dotarliśmy na miejsce, zwiedziliśmy skansen chlewoński. Najodważniejsi, tzn. baza z os. Sportowego i Centrum A zwiedzili Jaskinie Mroźną w Dolinie Kościeliskiej. Tchórze zaś zostały w autobusie. Następnie zjedliśmy obiad, który był bardzo smaczny.

— Tak jak wczoraj postanowiliśmy wybrać się na basen. Ponieważ pogoda była niezwykle upalna — cały czas moczyliśmy się w wodzie, która miała temperaturę „cieplej żupki”. Niektórzy siedzieli pod rozłożystą wierzba, jak w namiocie i tam czytali książki, rozmawiali, kryzyżowali, rozmawiali. Obiad i podwieczorek zjedliśmy w barze na terenie basenu.

— Do Szczyglic pojechaliliśmy autobusem. Najpierw spacerowaliśmy wzdłuż rzeki Rudawy, musieliśmy pokonać różne przeszkody — rowy, pokrzywy, itp. Potem udaliśmy się na Skalę Kmity. Chłopcy wspinali się na skałki, zdobywając „szczyty”, odkryli nawet „Jeśną grootę”. Poznaliśmy legendę o szlachcicu Kmicie, który nie mógł się ożenić z wybranką serca, rzucił się ze skały. Obiad zjedliśmy w restauracji „Kmita”.

— Ta wycieczka zaczęła się trochę pechowo, gdyż nie udało się nam kupić biletów do Jaskini Raj, a muzeum w Oblegonku, które chcieliśmy zwiedzić, jest w remoncie. Ale zwiędzając ruiny zanku w Chęcinach poprawiły się nam humory. W Jędrzejowie zwiedziliśmy Muzeum Zegarów. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w lesie, gdzie zbraliśmy borówki, poziomki, maliny. Jedni zbierali do torebek, inni wprost do buzi. Z fioletoвыми od borówek ustami wróciliśmy, wśród wesółych śpiewów, do Krakowa.

— Po obiedzie wybraliśmy się na Kopiec Wandy. Doszliśmy tam alejką prowadzącą przez działki, obok rzeki Dłubni. Są tam bardzo ładne, zielone tereny. Na kopcu opowiedzieliśmy wspólnie, w formie zabawy, legendę o „Wandzie, co nie chciała Niemca”.

— Po śniadaniu wycieczka do lasu mogińskiego. Znaleźliśmy odpowiednią polankę do zabaw. Najpierw urządziliśmy

my podchody w dwóch grupach: dziewczęta przeciw chłopcom, a później odbyła się straszna bitwa — na pokrzywy! Nawet paniom wychowawczynom nie uszło na sucho. Pocięliśmy się, że okłady z pokrzyw są dobre na reumatyzm. A więc nie będziemy chorować!

— Pojechaliliśmy do Osrodka Jazdy Konnej w Zesławicach. Pan trener zaprowadził nas do stajni i pokazał wszystkie konie.

— Wycieczka autokarowa w Tatry. Dolina Strążyską przeszliśmy pod pionoczną ścianę Giewontu. Później zakopianskimi uliczkami przeszliśmy pod Gubałówkę. Na górę wjechaliliśmy kolejką torową.

— W poniedziałek postanowiliśmy pojechać do Tynca. Najpierw zwiedziliśmy klasztor, a ze wzgórza oglądaliśmy Tynec i jego okolice.

— Dziś obejrzelśmy Smoczą Jamę. Zobaczyliśmy tam: pokój, kuchnię oraz łazienkę smoka. Potem zrobiliśmy sobie grupowe zdjęcie.

— Niestety, już jutro obóz się kończy. Wykonaliśmy dziś laurkę, w której podziękowaliśmy panu Kacprończowi z Komitetu Dzielnicego PZPR za pomoc przy zorganizowaniu autokarów na nasze sobotnie wycieczki. Laurkę zanieśliśmy osobiście i podziękowaliśmy za wycieczki bardzo miłemu panu, który zaprosił nas na pogawędkę.

— Po śniadaniu pojechaliliśmy do „Transbudu”, by podziękować dyrektorowi Matusiówowi za udostępnienie autobusu na wycieczki. Do obiadu ćwiczyliśmy program artystyczny na pożegnalne spotkanie. Odbyło się ono w świetlicy w os. Willowym. Najpierw śpiewaliśmy piosenkę o Ojczyźnie, wysłuchaliśmy także krótkiego wspomnienia pani dyrektorki Michałik z czasów wojny. Potem śpiewaliśmy wesołe piosenki i przedstawialiśmy skecze. Dośleliśmy nagrody i pamiątki. Zjedliśmy słodkie smakołyki i poszliśmy do domów. Szkoda, że to już KONIEC.

M. R.

Wypisy pochodzą z dzienniczek grup obozu wypoczynkowego.



## Już niedługo dożynki

Zniwa w osiedlach rolniczych Nowej Huty dobiegają końca. Ogółem skoszone 99 proc. zbóż. Zakończono zbiory jęczmienia ozimego i jarego oraz żyta. Pozostały do zbioru niewielkie ilości pszenicy i owsa. Większość zbóż bezpośrednio była młócona w stałych punktach omlotowych.

Do tej pory Rejonowa Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Ruszczy skupiła od indywidualnych rolników 43 tony zboża. W magazynach spółdzielni znajduje się 17 ton pszenicy na planowane odnowienie.

Niektórzy rolnicy przystąpili już do podorywek i siania poplonów.

W tym roku dzielnicowe dożynki odbędą się 9 września w osiedlu Lucznowice. (mr)

## TYDZIEŃ W DZIELNICY

● **MANIFESTACJA POKOJOWA** mieszkańców Nowej Huty, zorganizowana z okazji 45 rocznicy wybuchu II wojny światowej odbyła się pod pomnikiem Komandora Franciszka Dąbrowskiego, zastępcy dowódcy obrony Westerplatte, 30 bm. Wiązanki kwiatów złożyli przedstawiciele władz dzielnicy oraz delegacje 20 zakładów pracy z Nowej Huty. Przemówienie okolicznościowe wygłosił przedstawiciel ZD ZBoWiD — Stefan Junezys.

● **MŁODZIEŻ SZKÓŁ NOWEJ HUTY**, 1 września o godz. 11,30, w hołdzie ofiarom II wojny światowej złoży wiązanki kwiatów pod pomnikiem-mauzoleum na Wzgórzach Krzesławickich.

● **NARADA DYREKTORÓW NOWOHUCKICH SZKÓŁ** odbyła się w Urzędzie Dzielnicowym 29 bm. Na spotkaniu dyskutowano o problemach nowohuckiej oświaty. W naradzie uczestniczyli kurator oświaty i wychowania w Krakowie — Mieczysław Kozłowski oraz I sekretarz KD PZPR — Zdzisław Kosiński.

● **O PRZYGOTOWANIU PLACÓWEK OŚWIATOWYCH** przed nowym rokiem szkolnym dyskutowali również członkowie egzekutywy KD PZPR.

● **JUBILEUSZ XXXV-LECIA** obchodzić będzie w tym roku, we wrześniu, Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Budostal-5. W programie przewidziano spotkanie z rencistami i emerytami, festyn połączony z zakładową spartakiadą oraz akademię.

● **NOWY SYSTEM WYNAGRODZEŃ** w Przedsiębiorstwie Gospodarki Mieszaniowej w Nowej Hucie wprowadzono od 1 sierpnia br.

● **PRI BUDOSTAL-5 OGŁOSIŁO** w lipcu konkurs na stanowisko dyrektora. Komisja konkursowa zaproponowała jedną kandydatkę. Rada Pracownicza przedsiębiorstwa 29 sierpnia zaakceptowała propozycję. Nowym dyrektorem Budostalu-5 wybrano Ryszarda Jaworskiego.

● **Z OKAZJI 45 ROCZNICY** wybuchu II wojny światowej, 30 sierpnia, w klubie „Jędrus” odbyła się uroczysta wieczornica. Organizatorem spotkania był Komitet Osiedlowy (osiedli Centrum A, Hutniczego i Ogrodowego) oraz Klub Seniora.

● **KŁOPOTY Z WODĄ** jeszcze się nie skończyły. Od kilku dni trwa „posucha” w kranach mieszkań os. 2 Pułku Lotniczego.

● **AUTOBUS LINII POSPIESZNEJ** „D” wraca na swoją starą trasę od 1 września.

● **KIOSKI „RUCHU”** wymieniane są w wielu punktach dzielnicy. Zapewnią one większą wygodę sprzedawcom. Nie zmienia to jednak faktu, że dość dużo kiosków nadal jest zamkniętych, a wiele z nich zlikwidowano.

● **OGROMNE KOLEJKI** tworzą się co sobotę po chleb w pawilonie spożywczym w osiedlu Kolorowym.

● **ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO** — dla tych, którzy nie zdążyli zaopatrzyć się wcześniej w szkolne przybory, zorganizowano kiermasz, który odbył się w sobotę w Domu Handlowym „Wanda”. Można tam było kupić różne rodzaje kredki, zeszytów, piórników i wkłady do bloków rysunkowych.

● **W MOGILE** w każdy wtorek i czwartek zaludnia się plac obok ementarsza. Na tandecie można kupić i sprzedać wszystko, kwestia tylko, za ile?

● **CZARNY DYM**, unoszący się już od kilku dni z kominów Zakładów Tytoniowych napawa przerażeniem nie tylko mieszkańców okolicznych osiedli. Czy nie czas, by do akcji wkroczyli inspektorzy wydziału ochrony środowiska?

### Dziękujemy!

Dziękujemy za pozdrowienia, które nadesłali nam:

● uczestnicy III warsztatów lingwistycznych „Esperanto hejme” z Międzygórza u stóp Snieżnika Kłodzkiego;

● zuchy, harcerze i instruktorzy szczepla Czerwonych Chust przy Szkole Podstawowej nr 126 z pobytu w ramach „Akcji Letniej '84” w Wejherowie.

● Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Huta” z tournée po Grecji;

● Młodzi piłkarze Hutnika z obozu przygotowawczego w Bielawie.

### SPROSTOWANIE

W numerze 33 „GNH” w artykule „Po-trzeby są bardzo duże” wkraść się błędnie Pracownika dyrekcji technicznej HIL inż. Adama Młodzika przeproszam za zniekształcenie jego nazwiska. (j.n.)

## Centrum handlowe dla Kowalskiego?

W przyszłości (niestety nie wiemy jak odległej) Nowa Huta będzie miała wspaniały obiekt handlowy o nazwie Centralny Ośrodek Handlowo-Usługowy. Cały ten ośrodek zaplanowano w trzech częściach. W tej chwili korzystamy z pierwszej, wybudowanej kilka lat temu. To był pierwszy etap budowy. Drugi jest już na ukończeniu. Tam gdzie ma zostać zrealizowany etap trzeci rośnie obecnie trawa. A więc działalność dwóch trzecich Centralnego Ośrodka Handlowo-Usługowego jest przed nami — etap drugi tuż, tuż, a na trzeci trzeba niestety troszeczkę poczekać.

To wszystko, niestety dopiero w przyszłości. W tej chwili możemy podziwiać tylko trzecią część COH-u. Ta część, ogólnie już dostępna, to... tak oczywiście, to stary (?), poczciwy dom handlowy „Wanda”. Czy mógłby ktoś przypuszczać, że bardzo popularna w naszej dzielnicy i chętnie odwiedzana „Wanda” będzie „tylko” częścią składową wspaniałego kompleksu handlowo-usługowego? Nikt kto przechodzi obok „Wandy” nie może nie zauważyć drugiego obiektu, będącego jeszcze w budowie. Jest to drugi etap budowy Centralnego Ośrodka Handlowo-Usługowego. Nie pamiętam kiedy był pierwszy termin oddania tej placówki do użytku. Niestety terminu nie dotrzymano. W drugiej wersji planowano „inaugurację działalności” w sierpniu. Dziś wiadomo, że i ten termin nie zostanie dotrzymany. Są obietnice

(podobno bardzo realne), że nowy obiekt „ruszy” w grudniu. Do trzech razy sztuka? Poczekamy, zobaczymy.

Co będzie na dwóch piętrach tej placówki? Cały parter zarezerwowany jest dla wspaniałego Supersamu, prawdopodobnie największego w Nowej Hucie. Na piętrze będzie restauracja (prawdopodobnie I kategorii, z dancinikiem), kawiarnia i bar szybkiej obsługi. Wszystkich zawiedzionych, oczekujących na placówki usługowe i „eleganckie” sklepy śpiesz się poinformować, że przewidziane są one w trzecim etapie Centralnego Ośrodka Handlowo-Usługowego, który będzie realizowany pomiędzy „Wandą” i piwiarnią „Oaza”. Kiedy te nowe obiekty zaproszą pierwszych klientów niestety w tej chwili nie wiemy. Mamy nadzieję, że nastąpi to jak najszybciej.

JACEK KRĄG



Na początek pytanie za dziesięć punktów: do czego służą przednie drzwi w autobusie czy tramwaju? Poprawna odpowiedź powinna brzmieć: oczywiście do wysiadania. To teoria. W praktyce naszej komunikacyjnej rzeczywistości do tramwajów i autobusów wsiada się wszystkimi możliwymi sposobami, byleby tylko jechać.

Pytanie drugie: słyszeli państwo, aby kierowca nie chciał wypuścić pasażerów przednimi (!) drzwiami? Z pewnością nie. A tak niestety uczynił w poniedziałkowe słoneczne popołudnie (27 sierpnia) kierowca li-

## NOWY (CHAMSKI) ZWYCZAJ...

nii 132 (nr boczny wozu 34167, nr rejestr. KRB 932 Y). Pardon... tzn. wreszcie łaskawie drzwi otworzył, ale zachował się przy tym tak chamsko, że ręce opadły Bogu winnemu pasażerowi.

Nieokrzesany kierowca uznał za pewne, że nie warto otwierać wszystkich drzwi, skoro w autobusie znajduje się parę osób i z powodzeniem mogą się one połatykować do tylnego wyjścia. Wiele razy widziałem, jak zrezygnowani ludzie widząc, że pan za kółkiem nie kwapi się do otwarcia przednich drzwi odchodzili i w pośpiechu tłoczyli się w tylnych drzwiach z wsiadającymi.

Najwyższy czas, by kierownictwo MPK udzieliło stosownej reprymendy swoim pracownikom, którzy często zapominają o tym, że nie są właścicielami prowadzonych przez siebie pojazdów. (m)

### ROK 1969

9 **STYCZNIA**. Na posiedzeniu Rady Robotniczej HIL dokonano wyboru nowego przewodniczącego. Został nim Edward Ciszowski.

19 **STYCZNIA**. Na Suchych Stawach przekazano do użytku sztuczne lodowisko.

25 **STYCZNIA**. Przed Muzeum Fabrycznego Oddziału ZBoWiD wystawiono nowy eksponat — czołg typu JS-2.

**STYCZEŃ**. Rozstrzygnięto konkurs na plakat 20 lecia HIL. Pierwszą nagrodę zdobył Ryszard Otręba, a drugą Józef Dydna i Mieczysław Szostak.

24 **LUTEGO**. Zmarł Ludomir Leguń, redaktor naczelny hutniczego pisma „Budujemy socjalizm”.

15 **KWIETNIA**. Harcmistrz Juliusz Langner został wybrany komendantem nowohuckiego Hufca ZHP.

15 **MAJA**. Rozstrzygnięto ogólnopolski konkurs na plakat 20 lecia Nowej Huty. Pierwszą nagrodę zdobył Artur Starczewski z Katowic, dwie równorzędne drugie nagrody przyznano Andrzejowi Kuczkowi z Chorzowa i Tadeuszowi Moskale z Zabrze.

9 **CZERWCA**. Na I sesji nowo wybranej DRN przewodniczącym Prezydium DRN wybrano Tadeusza Górskiego; wiceprzewodniczącymi — Kazimierza Trębaczka i Lecha

Kmietowicza; sekretarzem — Franciszka Daniela.

**CZERWIEC**. Ogłoszono wyniki konkursu na piosenkę o Nowej Hucie. Wyróżnienie otrzymała piosenka „Wspólne urodziny”, kompozytora Filipa Nowaka z Wrocławia, autorką tekstu była Jadwiga Urbanowicz z Poznania. Ogółem nadesłano 82 piosenki.

15 **LIPCA**. W Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego na okolicznościowej konferencji prasowej zapoznano dziennikarzy z dwudziestoletnim dorobkiem przedsiębiorstwa.

23 **LIPCA**. W Nowej Hucie gościła pierwsza kosmonautka świata Walentyna Nikolaiewna Tierieszkowa.

18 **WRZEŚNIA**. W Hucie im. Lenina przewalcowano 30 milionową tonę stali.

10 **PAŹDZIERNIKA**. Zapłonął ogień w pierwszym piecu przepychowym w Wałowni Taśm.

14 **PAŹDZIERNIKA**. Zmarł Jan Kurczab, założyciel Teatru „Nurt”, literat ściśle związany z Nową Hutą.

30 **GRUDNIA**. Nowa Huta otrzymała nowe połączenie tramwajowe z Krakowem, linię nr 22 biegnącą z Wzgórz Krzesławickich przez Centrum Administracyjne, Plac Centralny, Czyżyńską... do ul. Dajwór.

# ŻOŁNIERZE WRZEŚNIA

1 września 1984 roku mija 45. rocznica wybuchu II Wojny Światowej. Zginęły miliony ludzi! Tym, którzy polegali w walce z okupantem oddajemy w tym dniu należny im hołd.

Z tej okazji prezentujemy dziś sylwetki żołnierzy Września, którzy po powrocie z różnych frontów walk związali swoje losy z Nową Hutą.



O niezwykłym życiorysie **MARIANA CZACHORA** można by było napisać kilkutomową książkę. Już jako ośmioletni chłopiec został sierotą, który musiał szukać pracy i chleba by przeżyć.

We wrześniu 1939 r. był już kapralem. Początkowo walczył w obronie Warszawy, a następnie wraz z 36 pp. przeszedł na wschód Polski. Powróciwszy zastał stolicę mocno zniszczoną i pełną Niemców. Właściwie nie miał się gdzie zatrzymać i w tej sytuacji wyjechał do Radomia do bratowej. Po zdobyciu pracy w krótkim czasie został aresztowany przez gestapo i uwięziony. Przechodził różne tortury i przesłuchania na temat rzekomego rozklejania wrogich okupantowi afiszy. Wreszcie wywieziony został do obozu koncentracyjnego w Morach. Był też więziony w Rawiczu, gdzie przebywał 9 miesięcy. Potem wywieziono go do Mauthausen. Następnie do Gusen i wreszcie do Buchenwaldu. I do Dory do tuneli po starej kopalni, gdzie montowano i dokonywano prób z bronią rakietową V-1 i V-2. Przez półtora roku przebywał Czachod pod ziemią, nigdy nie wychodząc na powierzchnię. Tam pracował po 12 godzin na dobę i tam też spał.

Po powrocie do Warszawy nie widział żadnych szans dla siebie w tym mieście, dlatego też wyjechał do Łodzi. A kiedy rozpoczęto budowę Huty im. Lenina i Nowej Huty, przybył do niej i pozostał do chwili obecnej. Jako spawacz pracował w kombinacie przez 25 lat. Jest inwalidą wojennym I grupy. Ma szereg odznaczeń, a wśród nich Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.



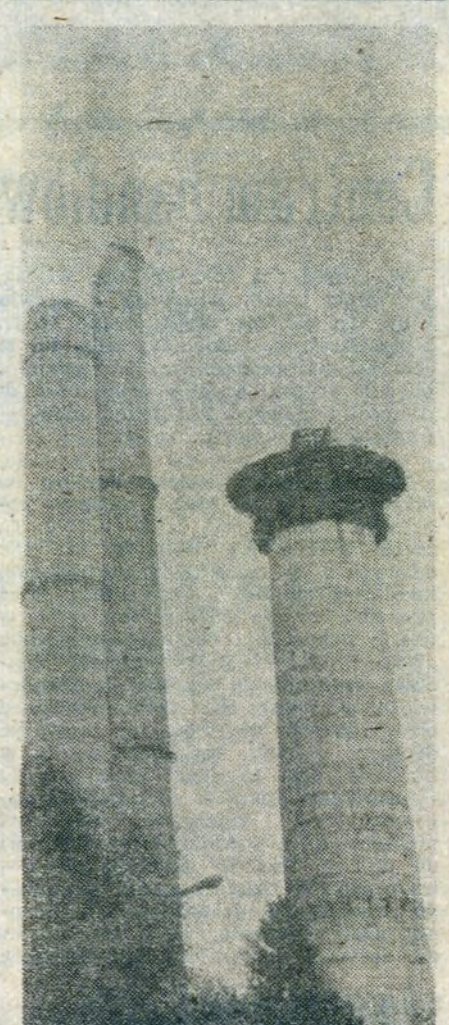
**JÓZEF DWORZAŃSKI** do dzisiejszego dnia aktywnie działa społecznie w związkach zawodowych, ZBoWiD i PTTK. Jest znany wszystkim hutnikom starszej generacji jako oddany bez reszty działacz i gorący patriota. Choć ma już 82 lata, cały czas pracuje społecznie. Urodził się na ziemi krakowskiej 19 XII 1902 r. w rodzinie chłopskiej. Do wojska wstąpił jako ochotnik 1 XI 1918 r. Przydzielono go do Bielskiego Batalionu Piechoty. Rozbrajał, jako 16-letni żołnierz, rozbitków niemieckich. Wojsko mu imponowało, dlatego też pozostał w nim aż do wybuchu II wojny światowej. Był podoficerem zawodowym, pełniąc służbę w 12 pp w Wadowicach jako szef

Rośnie obok siłowni nowy, trzeci komin, ten, który może tym razem okazać się zbawiennym dla środowiska. Okazuje się bowiem, o czym już od dawna wiadomo w biurze Głównego Inżyniera d. s. Ochrony Środowiska, że Elektrociepłownia jest największym „brudasem” w kombinacie i emituje aż 40 procent wszystkich pyłów. Z drugiej strony trudno się temu dziwić, gdyż niektóre urządzenia siłowni pracują już 35 lat (jedynie kocioł nr 8, wybudowany w ostatnich latach, wyposażony jest w prawidłowo funkcjonujący elektrofiltr). Do dziś nad najstarszymi kotłami, w miejsce małych wydajnych, w wylapywaniu pyłów multicyklonów, zamontowano elektrofiltry. Trzeba również konieczności wymienić urządzenia odpylające nad młodszymi kotłami: 5, 6 i 7. Na razie opracowywana jest w katowickim **OPANIE** dokumentacja tych planowanych prac. To co widać na zdjęciu, to na razie tylko zewnętrzna, żelbetowa, „skorupa” komina. Pracownicy Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych, główni jego budowniczowie, prowadzą prace na wysokości 90 metrów. Gdy konstrukcja zewnętrzna zostanie skończona (a komin ma mieć wysokość 200 metrów), pozostanie jeszcze wykonanie wewnętrznej okładziny. Czy planowany termin zakończenia budowy — koniec roku przyszłego, zostanie dotrzymany — zobaczymy!

I wtedy do nowego komina zostanie podłączony, jako pierwszy, kocioł nr 8. Następnym etapem modernizacji siłowni będzie stopniowe podłączanie doń unowocześnionych elektrofiltrów kotłów 7, 6 i 5. Dopiero wówczas wyburzony będzie stary, stumetrowy komin. Przewidywana jest również budowa nowej pompowni bagrowej, która usprawni odprowadzanie mokrych pyłów na składowisko popiołów nad Wisłą. Termin ukończenia całości prac — koniec roku dziewięćdziesiątego. Odległa to data, a jej dotrzymanie zależy od dostawców i od wykonawców: generalnym wykonawcą robót budowlano-montażowych jest Budostal-3, operację przebudowy i podłączenia elektrofiltrów wykonują Montin i Elektromontaż, a całość przedsięwzięcia koordynuje Rejon Inwestycji Energetycznych i Ogólnych, I-5. Jedno nie ulega wątpliwości — modernizacja siłowni powinna być skończona jak najwcześniej, jeżeli niebo nad hutą ma być jaśniejsze. (krys)

## JESZCZE JEDEN

## KOMIN



# GOSPODAROWANIE

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

chód od Kocmyrzowskiej) systematycznie obrastała w budki i pawilony. Domyślać się należy, że nie powstają one żywiołowo. Ale czy uzupełniają potrzebą mieszkańców infrastrukturę — handel i usługi — nie zacierają, czy wręcz nie psują wizji projektantów osiedli? Ich architektonicznej czystości i ładności?

— Uzupełnianie sieci handlowej i usługowej sektora społecznego sektorem prywatnym, faktycznie dokonuje się poprzez budowę kiosków, pawilonów a niekiedy poprzez tymczasowe sezonowe stoiska. Lokalizacja starych obiektów dokonywana jest na ogół w miejscach przeznaczonych na tego rodzaju budownictwo. W innych przypadkach, jak np. w os. Dywizjonu 303 i 2 Pułku Lotniczego miejsca takie wskazane zostały przez projektanta tych osiedli. Natomiast sezonowe punkty sprzedaży posiadają lokalizację na określony czas i w przypadku naruszenia ładności przestrzennej lub estetyki otoczenia zostają usunięte.

— Co się buduje w ramach „blokowej” mieszkaniówki, wiadomo. Mniej wiadczone jest w dzielnicy budownictwo indywidualne. Jak przedstawia się ten

problem w Nowej Hucie?

— Budownictwo jednorodzinne realizowane jest w kilku formach. Budownictwa zorganizowanego (zakładowego), indywidualnego rolniczego i indywidualnego nierolniczego. Obecnie buduje się w Nowej Hucie około 600 domków jednorodzinnych lub dwurodzinnych. Dmki jednorodzinne budowane są przez spółdzielnię działającą przy HIL. Zrzeszenie Budowy Domków Jednorodzinnych „Domhut”. Młodzieżowa Spółdzielnia Mieszkanłowa. Zrzeszenie Budowy Domków Jednorodzinnych „Zgoda” otrzymały lokalizację na około 500 domków. Nasz wydział wydaje średnio w roku około 100 pozwoleń na budowę domków jednorodzinnych. Uważam, że uzyskanie 1000 działek pokryłoby całkowicie aktualne zapotrzebowanie.

— Mistrzejowice-Zachód. Wielki temat, 2,5 tys. mieszkań dla pracowników huty. W jakim stopniu to zadanie absorbuje pański wydział?

— Ostatnio mało, ponieważ pierwsze wymogi formalno-prawne zostały już załatwione. Spodziewamy się od przyszłego roku wzmoczonego napływu dokumentacji technicznej celem wydania pozwoleń na budowę, a co za tym idzie podjęcie nadzoru urbanistyczno-budowlanego. War-

to tu dodać, że dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego hutników wyznaczono ponadto kilka dużych terenów jak w os. Mistrzejowice-Wschód, Mistrzejowice-Centrum oraz w Grębalowie.

— Co nas, mieszkańców dzielnicy czeka w najbliższym okresie. Duże przedsięwzięcia...

— Na pierwszym miejscu stawiam budownictwo mieszkaniowe dla zakładów pracy i ich spółdzielni mieszkaniowych, dla których wskazano tereny na około 6500 mieszkań. Jest to wielkość niejednego miasta wojewódzkiego. Efektownie zapowiada się zabudowa terenu Skarpy pomiędzy Szkołą Muzyczną a Domem Kultury czterema budynkami mieszkalnymi o 18 (!!) kondygnacjach i bardzo ładnej architekturze.

Znaczącym placem budowy będzie węzeł komunikacyjny przy ul. Ostapa Dłuskiego, Politechnicznej i Wiślickiej. Również w najbliższym czasie rozpoczyna się prace przy budowie kościołów w os. Szklane Domy i Dywizjonu 303.

— A z zamierzeń drobniejszych?

— Porządkowanie ciągów handlowych i usługowych, tworzenie tzw. mini-centrów. W najbliższym czasie rozpocznie się też ich budowa w os. Kazimierzowskim i os. Dy-

wizjonu 303. Pragniemy ostatecznie uregulować sprawę tymczasowego placu targowego w os. Złotego Wieku. Realizować będziemy założony cel uzupełnienia sieci handlowo-usługowej osiedli miejskich i peryferyjnych.

— Skoro jesteśmy przy tych sprawach: jak ocenia pański wydział — bądź co bądź gospodarz przestrzeni — stopień zaspokojenia potrzeb mieszkańców w zakresie usług, małej gastronomii, drobnego handlu lokalizowanych w małych, pawilonowo-kioskowych placówkach? Powie pan zapewne, że to domena wydziału handlu i usług. Upodajając taką odpowiedź uściślić pytanie: jak pan ocenia pojemność dzielnicy dla tego typu budownictwa?

— Wbrew sugestii nie uważam że jest to domena wydziału handlu i usług. Przygotowujemy się w współpracy z innymi wydziałami Urzędu do opracowania aktualnych potrzeb każdego osiedla. Konsultować je będziemy z samorządami osiedlowymi. Liczymy na szereg propozycji mieszkańców jakie zostaną zapewne zgłoszone w kampanii wyborczej do samorządów.

— Czy należy zatem rozumieć, że jest to w dalszym ciągu rajon pojemny na nowe lokalizacje — na-

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Kilka lat temu, dokładnie 1 czerwca 1977 r. Wydział Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Krakowa wydał decyzję o ochronie powietrza przed zanieczyszczeniami i dla winowajców z Nowej Huty określił rodzaj i ilości substancji dopuszczalnych do wydalenia do atmosfery. I tak według tych norm najważniejsze emitery — dwa piece obrotowe mogły wydalać do atmosfery po 40 kg na godzinę przy czynnych młynach surowca i 200 kg w okresie ich postoju. Szybko jednak skorygowano obliczenia i od 1 stycznia 1980 r. ustalono, że bez względu na to, czy młyny pracują czy nie, liczba pyłów wprowadzonych do atmosfery nie może przekraczać 27 kg na godzinę. Ale problem pieców nie wyczerpuje wszystkich kłopotów zakładu w walce z zapyleniem. Pył — i to znacznie — młyny mielące cement, których pracuje w sumie osiem, cztery suszarnie żuźla wielkopiecowego, jedna suszarnia węgla, dwa chłodniki klinkieru piecowego, cztery pakowaczki cementu, ponadto emitery transportu pneumatycznego i silosów cementu, trzy silosy mączki, wywrotnice wagonowe...

### Smutne rezultaty pomiarów

Gdyby tak podsumować tylko dopuszczalne normy pyłów wszystkich emitatorów urządzeń i agregatów, ustalone przez Wydział Ochrony Środowiska wyszłoby na to, że Cementownia Nowa Huta wydala do atmosfery w ciągu jednej tylko godziny ponad 200 kg pyłów! W rzeczywistości wielkości te są znacznie większe, widać jest cementownia zakładem starym. Pomiaru kontrolne wykonywane regularnie przez Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska Urzędu Miasta, wykazały niezbicie, że zakład przekracza permanentnie dopuszczalne normy. W 1973 r. opadły ręce kontrolerom: dwa piece obrotowe w ciągu godziny — jak wykazały urządzenia pomiarowe — wypuściły do atmosfery blisko tonę spalin i pyłów!

### POWIAŁO GROZĄ...

W zakładzie przestraszano się wynikami ekspertyzy. Własnymi siłami spróbowano poszukać przyczyn tak znacznego wzrostu odprowadzanych pyłów. Nie trudno było się domyślić, że przyczyna — ta najważniejsza — leży w wadliwej pracy elektrofiltrów. Zamówione i zakupione za twardą walutę u Klocnera Humboldta na początku lat 60, przez długi czas właściwie spełniały swoją funkcję, odpylały gorące spaliny w ilości mniej więcej po 100 tys. metrów sześć, na godzinę z każdego pieca. Ząb czasu zrobił jednak swoje, przy ciągłej wzrastającej produkcji i najmaturalniejszym w świecie zużyciu utrzymanie ich właściwej sprawności okazało się niemożliwe. Także technologia — sucha metoda wypalania klinkieru stosowana w

cementowni...  
czenie elekt...

Ceme...

nie o...

Na głowę...  
ly się sypa...  
dyrektor wy...  
zabraniają...  
sprawnego...  
także do s...  
— w komor...  
elektrody...  
„Sigma”, do...  
na wtryski...

Niestety...  
marne, ilość...  
sfery nie zr...  
ka pomocy...  
tego proble...  
ochronie na...  
rozprawiąc...  
czy aby nie...



Projektowan...  
ny Powietrz...  
danie to po...  
lacji odpyl...  
staje przyje...  
na dwa etap...  
cowanie dol...  
ratURY gaz...  
urządzeń do...  
dwóch wież...  
żyć do schł...  
pieców po...  
Spowodował...  
— niezależ...  
surowca, zw...  
trów wskute...  
lin, większy...  
i w konsekw...  
łów wysła...  
Etap drug...  
filtrów istn...  
sprawne ty...  
...Elwo-Pszcz...  
licencji firm...  
etapów inw...  
55 mln zł, w...  
nie było zna...  
Wydawało...  
kodzie w r...  
łość dokum...  
koniec 73 r...  
znalazła się...  
mentowni...  
złecila OPA...  
do I etapu

wet u...

by est...

— Gdy...

faktyczn...

tych wzn...

braki, v...

większe...

— Zi...

dnie p...

urzędz...

ku ta...

szkańc...

zespół...

oraz s...

kywe,

dzie z...

nianyc...

jennik...

dalej z...

to byd...

sowa,

le bud...

murow...

światło...

— Jak...

na blizsz...

zumeniu...

szkańc...

sowego p...

Złotego...

tecnie z...

dakcja...

zostanie...

— S...

— Spo...

końca r...

teczną d...

jącą p...

morzadu...

sięgnięci...

temat.

wca  
zen-  
tias-  
onie  
dla  
dzaj  
wych  
dwa  
mo-  
nych  
ich  
ob-  
ono,  
ucują  
h do  
g na  
cz-  
rzer-  
w  
nie  
ucje  
zuzła  
ęgla,  
tery  
atory  
ce-  
linie

ementowni przyspieszała znacznie niszczenie elektrofiltrów.

## Cementownia znalazła się w sytuacji nie do pozazdroszczenia

Na głowę dyrektora Jakubowicza poczęły się sypać ciężkie gromy. W tej sytuacji dyrektor wydaje polecenie służbowe nr 9, zabraniające eksploatacji pieca bez sprawnego elektrofiltra. Przystępuje się także do szeregu prac modernizacyjnych — w komorach elektrofiltrów zmienia się elektrody zbiorcze na elektrody typu „Sigma”, dokonuje się prób, polegających na wtryskiwaniu do układu wody i pary. Niestety, wszystkie te wysiłki idą na marne, ilość pyłów emitowanych do atmosfery nie zmniejsza się. Cementownia szuka pomocy i zleca rozwiązanie tego palącego problemu (nadeszły oto czasy, gdy o ochronie naturalnego środowiska zaczęto rozprawiać na najwyższych szczeblach — czy aby nie za późno?) Przedsiębiorstwu

## Gdyby wszystko przebiegło pomyślnie, 10 lat temu rozpoczęłoby się to wielkie przedsięwzięcie.

Ale nie przebiegło. Zupełnie nieoczekiwanie za kilka miesięcy OPAM przysłał pismo zaskakującej treści: ze względu na budowę Huty Katowice i zaangażowanie zakładu w tamtych pracach, pierwsze dostawy mogą być realne dopiero za dwa lata. Żeby nie było komplikacji, sporów i pretensji na linii obu przedsiębiorstw do akcji włączyły się resortowe zjednoczenia. Na mocy porozumienia zawartego między ówczesnym Zjednoczeniem Przemysłu Urządzeń Wentylacyjnych, Klimatyzacyjnych i Odpylających „Klima-Went” a Zjednoczeniem Przemysłu Cementowego, Wapiennego i Gipsowego w Sosnowcu anulowano wstępą umowę zawartą między Cementownią Nowa Huta a OPAM-em, Koniec, kropka.

Pod koniec 82 r. na szczęście wrócono do sprawy nowohuckiej inwestycji. Po

Montin — mimo wcześniejszej umowy — nie przystąpił rok temu do instalacji stabilizatorów w cementowni. Dyrektor Montin tłumaczy się tym, że właściwie nie dysponuje potencjałem konstrukcyjnym, dźwigami i żurawiami o odpowiednich ramionach wysięgu, ponadto ma tyle zamówień na roboty wszelkiego rodzaju że nie starczyłoby trzech takich przedsiębiorstw jak Montin. Inwestycja w cementowni nie jest objęta zamówieniem rządowym, a on jest od tego, żeby wykonywał polecenia swoich przełożonych.

Kierownictwo cementowni zwraca się w tej sytuacji o pomoc do samego ministra Kukuryki. Dodatkowo wyjeżdżają do Warszawy dyrektorzy — proszą, przekonują, argumentują.

## Interwencja u ministra

Wreszcie zapada decyzja: minister nakazuje wykonać ciężkie prace montażowe krakowskiemu Mostostalowi, natomiast Montin ma obowiązek zająć się drobnymi robotami instalacyjnymi. 7 sierpnia 84 r. zostaje spisane porozumienie wstępne z

# Srebrne gody zapylania

Projektowania i Dostaw Urządzeń Ochrony Powietrza „OPAM” w Katowicach. Zadanie to pod nazwą „modernizacja instalacji odpylania pieców obrotowych” zostaje przyjęte przez OPAM i podzielone na dwa etapy. Pierwszy przewiduje opracowanie dokumentacji stabilizacji temperatury gazów spalinowych i zabudowę urządzeń do tego celu. Ową zabudowę dwóch wież stabilizacyjnych miałyby służyć do schładzania gazów uchodzących z pieców poprzez nawilżanie ich wodą. Spowodowałyby to — zdaniem fachowców — niezależnie się od pracy młynów surowca, zwiększenie trwałości elektrofiltrów wskutek obniżenia temperatury spalin, większy odzysk mączki surowcowej i w konsekwencji zmniejszenie ilości pyłów wysyłanych do atmosfery.

Etap drugi dotyczyby wymiany elektrofiltrów istniejących na nowe, wysokosprawne typu HL rodzimej produkcji „Elwo-Pszczyna”, acz produkowanej na licencji firmy „Lurgi”. Wstępny koszt obu etapów inwestycji miał się zamknąć sumą 55 mln zł, co na tamte czasy — lata 70. nie było znoważ kwotą tak ścią zawrotną. Wydawało się, że nic nie stoi na przeszkodzie w realizacji przedsięwzięcia. Całość dokumentacji OPAM ukończył pod koniec 73 r., a w lutym roku następnego znalazła się ona na biurku dyrektora cementowni. Miesiące później cementownia zleciła OPAM-owi dostarczenie urządzeń do I etapu realizacji.

ważne przeobrażenie w polskiej gospodarce, przejście na samodzielność i samofinansowanie się przedsiębiorstw zmieniły jednak warunki i okoliczności budowy. Żeby przyspieszyć tę jakże spóźnioną inwestycję cementownia własnymi siłami przygotowała plac pod montaż stabilizatorów, demontując zbiorniki homogenizacyjne zbyteczne w związku z częścią zmianą technologii. Nadeszły także stabilizatory — urządzenia za 5,5 mln zł.

Wydawało się, że teraz szczęście jest już bardzo blisko. W tym miejscu trzeba wyjaśnić, że inwestycja montażu stabilizatorów w cementowni jest przedsięwzięciem ogromnym. Samych konstrukcji stalowych trzeba będzie zainstalować blisko 300 t, do tego dochodzą trudne warunki pracy w cementowni, cała operacja ma się odbyć przy ciągłej produkcji cementowni!

## Miał być wykonawca

Przedstawiciele cementowni nie chcieli szukać wykonawcy za daleko. Znaleźli za pośrednictwem krakowskiej „Montin” i przeprowadzili wstępne rozmowy z kierownictwem. W końcu montażysta przystał na wykonanie zadania, trwał jednak — jak to zwykle bywa przy takich okazjach — przetargi o dostawę materiałów pod zabudowę, zabezpieczenie przed zniszczeniem sprzętu.

Trudno jednoznacznie osądzić, po której stronie leży wina za to, że w końcu

Mostostalem, 10 lat od chwili zabiegania przedsiębiorstwa o budowę stabilizatorów i wymiany elektrofiltrów na skrawek terenu obok wieży Humboldta.

Wjeżdża pierwszy dźwig. Po 10 latach pertraktacji i perturbacji koszt modernizacji instalacji oczyszczających zwiększa się blisko czterokrotnie i wyniesie ok. 200 mln zł. Do końca III kwartału 85 r. wykonawca ma zakończyć I etap budowy.

Cementownia Nowa Huta płaci słone pieniądze za swoje istnienie i produkcowanie. Kwota za korzystanie z naturalnego środowiska tylko w zeszłym roku wyniosła 2 mln 200 tysięcy złotych, kary za przekroczenie norm dopuszczalnej emisji — 1,5 miliona zł, a odszkodowania wypłacane rolnikom okolicznych wsi — drugi milion. To duże pieniądze, potrącone z funduszu wypracowanego przez załogę. To nieprawda, że cementownia mając pieniądze na modernizację urządzeń odpylających (z samego Urzędu Miasta otrzymała 200 mln zł) nie chce ich wydawać. Z drugiej strony nie dziwią się w zakładzie, że taka opinia krąży w pewnych kręgach. Przez 10 lat toczonych boją o pomoc w walce z pyłami nie posunięto się za daleko. A ekolodzy z Krakowa biją na alarm, którego niestety nie słyszą w Warszawie. Nad-cementownią ciągle unoszą się mączkowe tumany pyłów...

MACIEJ MALINOWSKI

# ŻOŁNIERZE WRZEŚNIA

kompanii w stopniu starszego sierżanta. Brał udział w walkach wraz z Armią Kraków w 6 DP. Najbardziej zapamiętał walkę z najeżdżącą hitlerowskim w Pytkowicach, biorąc udział w wyprawie na brygadę czołgów nieprzyjaciela.

W lutym 1945 r. wstąpił do Ludowego Wojska Polskiego jako ochotnik by służyć ojczyźnie. Władza ludowa nadała mu stopień oficerski. Pełnił służbę na różnych stanowiskach, aż wreszcie w stopniu porucznika przydzielono go do „Służby Polsce”. Do 1954 r. zajmował stanowisko kwatermistrza na terenie Nowej Huty. Po zdemobilizowaniu z wojska w 1954 r. rozpoczął pracę w Zakładach Materiałów Ogniotrwałych w KM HiL na stanowisku kierownika administracyjnego, gdzie pracował do 1970 roku.

Józef Dworzański jest obecnie w stopniu kapitana rezerwy. W dalszym ciągu aktywny, organizuje wycieczki, ale już dla emerytów i rencistów KM HiL: na grzyby, „po zdrowie” za miasto, zwiedzanie Polski środkowej i południowej. Liczna, bo 14-tysięczna rzesza byłych pracowników Huty jest mu za to bardzo wdzięczna. Jest kawalerem wielu odznaczeń państwowych, wojskowych, resortowych i regionalnych, ale najbardziej cení sobie Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, który nadano mu przez Radę Państwa na wniosek organizacji fabrycznej ZBoWiD w lipcu 1980 r. Za całokształt walki i pracy dla ojczyzny.



JÓZEF WRZEŚNIA ma dziś 65 lat. Pochodzi z rodziny robotniczej. W maju 1939 r. został powołany do Limanowskiego Batalionu Obrony Narodowej w którym służył do wybuchu wojny. Brał udział w walkach na terenie Limanowej, Krościenka i wzdłuż granicy słowackiej. Następnie przydzielono go do nowo formowanego Batalionu Szurmowego, z którym po kilku dniach przedostał się na Węgry, gdzie pozostał do końca wojny. Z Huty Lenina związał się w 1963 r. i przepracował do 1982 r. na wydziale wodnym jako maszynista. Ma kilka odznaczeń państwowych i wojskowych.



LUDWIK SPIGIEL urodził się w 1920 r. w powiecie Kępno w woj. poznańskim w rodzinie chłopskiej. Ojciec Franciszka zginął w Powstaniu Wielkopolskim, tak że w ogóle nie widział syna. W sierpniu 1939 r. przydzielono go do 8 pp Legionów w Lublinie. Udział w wojnie obronnej brał z 8 pp Legionów w obronie Lublina i Polski wschodniej do 17 września 1939 r., w których to walkach był kontuzjowany. Do niewoli niemieckiej dostał się w miejscowości Trawniki, z której po krótkim czasie uciekł. Od stycznia 1954 roku rozpoczął pracę w KM HiL na Wielkich Piecach a następnie w ZK, gdzie pracował do czerwca 1980 r. Odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939 i Medalem Zwycięstwa i Wolności.

# NIE PRZESTRZENIA

wet uwzględniając potrzeby estetyki miasta?

Gdyby nie było nic, to faktycznie byłoby to rejon pod tym względem niewyczerpanych możliwości. Są natomiast braki. W jednych osiedlach większe, w innych mniejsze.

Zlokalizował pan, względnie pański poprzednik „na urządzie” na Złotym Wieku targ warzywny. Mieszkańcy sobie chwala, ale zespół kramów i straganów oraz stoisk specy perspektywę, nie mówiąc o smrodzie zięjącym z nieoprzóbianych systematycznie pojemników na odpadki. Co dalej z tym targiem? Miała to być lokalizacja tymczasowa. Tymczasem właściciele budek solidnie je podmurowali, doprowadzili światło itp...

Jak już mówiłem, w najbliższym czasie, w porozumieniu z samorządem mieszkańców problem dotyczący placu targowego w os. Złotego Wieku zostanie ostatecznie zatwierdzony o czym redakcja „Głosu Nowej Huty” zostanie poinformowana.

Ścisłej, kiedy?

Spodziewam się, że do końca roku. Po prostu ostateczną decyzję chciałbym podjąć po wyborach nowego samorządu mieszkańców i zasięgnięciu u niego opinii na ten temat.

Powiedział pan przed chwilą, że wszystko co buduje się (poza dużą mieszkaniością) musi być zatwierdzone przez pański wydział. Skąd wobec tego tyle przypadkowości? Budki i kioski wyrastają w dość przypadkowych miejscach a ich zewnętrzna uroda pozostawia wiele do życzenia...

O przypadkowości w lokalizacji kiosków można by długo dyskutować. Każdy ma swój punkt widzenia. Przy określeń miejsca usytuowania punktu handlowego należy liczyć się z jego branżą. Kiosk nabiałowy musi być pod ręką mieszkańców. Do kiosku z artykułami motoryzacyjnymi lub 1001 drobiazów można pójść na inne osiedle. W ostatnich latach przyjęliśmy mniej więcej jeden typ kiosków. Pomimo tego różnią się one między sobą, szczególnie w wykończeniu zewnętrznym, co odbija się na ich urodzie zewnętrznej. Proszę zwrócić uwagę, że kioski branży kwaciarskiej są najstarszanniej wykończone.

Nie sposób nie zadać przy okazji tego pytania: co sędzi pan o adaptacji strychów. Temacie, który wywołuje tyle kontrowersji i emocji.

Faktycznie, temat wzbudza wiele emocji i kontrowers-

sj. Wiemy wszyscy, jak trudno zdobyć mieszkanie. Idea adaptacji zbędnych pralni, strychów, suszarni zrodziła się w 1981 r. z tym, że w naszej dzielnicy działalność ta trwała od dłuższego czasu, tylko w mniejszej skali. W latach 1982 i 1983 zaadaptowano i zasiedlono około 200 tego typu pomieszczeń, na ogół bezkonfliktowo. Pierwsze głosy sprzeciwu pojawiły się na przełomie 1983/84 r. zarówno ze strony osób posiadających mieszkania własnościowe jak i lokatorów. Wynikło to z konieczności rezygnacji z lukusowej powierzchni strychowej, czemu trudno się dziwić, jeżeli z niej korzystano przez kilkanaście lat, jak i ze sposobu zajmowania strychów przez niektórych inwestorów.

Znane są jednak również przypadki bezkonfliktowego, przy aprobacie lokatorów, wybudowania mieszkań na strychu. W okresie jednego roku. Wracając do emocji. Ich powodem było w niektórych przypadkach naruszenie interesu właścicieli mieszkań, obwarowanego art. 199 kodeksu cywilnego. Tam, gdzie właściciele mieszkań nie wyrazili zgody na zabudowę części strychów, wydano postanowienia o zawieszeniu decyzji budowlanych i wystąpiono do Sądu Rejonowego o prawo do dysponowania stry-

chem. Przypadków takich jest dziesięć.

Co chciałby pan dodać do poruszonych w rozmowie tematów? O czym poinformować dodatkowo mieszkańców dzielnicy?

Z tematów, które będą podjęte do realizacji, a mogą zainteresować mieszkańców dzielnicy, wymienię docelowe zagospodarowanie terenów skarpy wokół Domu Kultury i przyszłego zalewu, zagospodarowanie Parku Kultury, uporządkowanie i zagospodarowanie pasa startowego pomiędzy os. 2 Pułku Lotniczego a os. Dywizjonu 303 oraz uporządkowanie terenów wewnątrzosiedlowych.

Każdy z tych tematów wart jest oddzielnej rozmowy. Kiedy te plany będą realizowane?

Wszystkie z wymienionych znajdują się na razie w sferze opracowań koncepcyjnych.

Czytelnicy nie będą zadowoleni z tej odpowiedzi. Lubią konkrety...

Sądę, że wykonywanie tych zadań rozpocznie się po 1985 roku, z tym, że najbliższe realizacji jest uporządkowanie i zagospodarowanie pasa startowego byłego lotniska.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał

ANDRZEJ BARSZCZ

**N**ie jest prawdą, że niektórzy monarchowie korzystali ze złotych no-  
ników — powiedział do mnie jeden z inspektorów milicji. Wiadomo, że  
złoto łatwo można rozpuścić królewską wodą. A z tej metody dotąd  
przecież korzystają nasi złotnicy, kiedy chcą wytrącić niepotrzebne do-  
mieszki złota. Ponoć zdarzyło się to niedawno jednemu z kierow-  
ników punktu złotniczego w Nowej Hucie. W czasie jednak tego dość trudno-  
go i niebezpiecznego dla otoczenia procesu pęknięć miała kolba szklana  
i ileś tam gramów rozpuszczonego metalu znalazło się w trawie, jako że  
takie eksperymenty trzeba robić na wolnym powietrzu.  
**D**o Spółdzielni „Automat”, do której to należał punkt złotniczy w No-  
wej Hucie, zaczęły napływać sygnały, że tam coś złego się dzieje.  
Przychodzili klienci, pisali listy, wszyscy stwierdzali, że kierownik  
punktu nie wywiązuje się ze zleconych mu prac. Wiadomo, że w takim  
punkcie złotniczym, choć pracuje kilku złotników, każdy z nich odpowiada  
independently za powierzony materiał, osobiście go przyjmuje, waży i wy-

## Z KRONIKI MILICYJNEJ

### Królewska woda rozpuszcza złoto, ognista woda — ludzi

doje. W czasie przetrzymywania rzeczy ze szlachetnych kruszców w punk-  
cie każdy ma osobną kasę zamykaną tylko przez niego i przetrzymy-  
waną w metalowej szafie. Nie ma więc obaw, że ktoś coś ze współpracowni-  
ków podbierze, bo właściwie nie ma takich możliwości.

Pan K. od wiosny br. coraz częściej przebywał na zwolnieniach. Jak  
stwierdzono, był on więcej na chorobowym niż w pracy. Klienci przycho-  
dzili do punktu po zamówione przedmioty i niestety rzadko kiedy zastawa-  
li pana K. Tymczasem — jak wynikało z późniejszych tłumaczeń — nie  
zjawiał się by uniknąć spotkań z wierzycielami. W pewnym okresie wpadł  
na taką koncepcję, że wykonywał ze złota te zamówienia, o które najbar-  
ziej dobijali się klienci i najdłużej czekali. Ale i to na niewiele się zda-  
ło. Sztę zażalenia do spółdzielni i w końcu dyrekcja zdecydowała się prze-  
prowadzić inwentaryzację. Wtedy wyszły te kolosalne braki. Zabrakło  
złotego kruszców całych sto gram, a także zaiegłości ryczałtowe w wysokości  
osiemdziesięciu tysięcy zł. dla macierzystej spółdzielni.

Przeprowadzono szereg rozmów z panem K. zmierzających do wyjaśnie-  
nia zaistniałych braków. Podobno kiedyś okradziono pana K. z kilku sztuk  
złota, kiedy wracał z Urzędu Probierczego. Jeśli tak się stało, to prawdopo-  
dobnie pan kierownik musiał wracać, będąc na dużej wódecie. Wielu ze  
świadków potwierdza, że pan K. rzeczywiście dość często zaglądał do kie-  
liuszka. Niektórzy z klientów dziwili się nawet, że jeśli panu K. tak mocno  
trzęsą się ręce, jak może wykonywać tak precyzyjne rzeczy ze złota. Ale  
sam pan K. wiedział, że w takich przypadkach najlepszym lekarstwem  
staje się setka czystej.  
MAR-JAN

# GŁOS MŁODYCH

Sezon urlopowy dobiega końca. Z różnych form wypo-  
czynku korzystała młodzież z organizacji hutniczej. Dużą  
popularnością cieszyły się wycieczki zagraniczne oraz obo-  
zy wypoczynkowe. Ostatni letni obóz szkoleniowo-wypo-  
czynkowy rozpoczął się w ośrodkuczasowym w Bartko-  
wej 22 sierpnia. Przed odpoczywającymi jeszcze kilka dni,  
bowiem turnus kończy się 4 września. Młodzież hutnicy,  
którzy zdecydowali się na ten termin, na pogodę nie mo-  
gą narzekać. Słońce pod koniec letnich miesięcy dopisało  
wypoczywającym. Zadowoleni są także wędkarze, gdyż w  
tym roku ryba wyjątkowo „bierze”.

W obozie uczestniczy 80 osób, członkowie organiza-  
cji młodzieżowej przyjecha-  
li do Bartkowej z rodzinami.  
Wszyscy, poczynając od  
najmłodszych są zadowole-  
ni, bo wyżywienie bardzo  
dobrze, a i program zajęć  
ciekawym i urozmaiconym.  
Komendant Józef Wortmann  
oraz jego zastępca Marek  
Sadowski zadbał, by nikt  
się nie nudził. Dla dziec-  
ków organizują konkursy z  
nagrodami, zabawy, wy-  
świetlają bajki. Starszym  
proponują różnego typu za-  
wody. Były już rozgrywki  
piłkarskie, mecze tenisowe,  
wielobój sprawnościowy.  
Tradycyjnie już rozegrano  
mecze w piłkę siatkową z  
drużyną „Glinika”. Roko-  
cznie młodzież hutnicy pono-  
sił kłeskę, tym razem (pa-  
miętna data — 25.08., so-  
bota) na boisku „Glinika”

# ROKROCZNIE PRZEGRYWALI

We wrześniu w Rabie Ni-  
żnej rozpoczną się wczasy,  
połączone z kursem samo-  
chodowym. Ich organizato-  
rem jest ZF ZSMP. We  
wczasach uczestniczyć be-  
dzie 150 osób, nie wszyscy  
są zrzeszeni w organizac-  
ji młodzieżowej, ale takie by-  
ło założenie. Zapisywali się  
wszyscy chętni, niezależnie  
od przynależności do ZSMP.  
Ten dwutygodniowy wy-  
jazd jest ostatnią propo-  
zycją organizacji młodzieżo-  
wej na lato '84. (mf)

## Przed kampanią Sprawozdawczo- -wyborczą ZF ZSMP

● Zebrania kół odbywa-  
ją się od 3 września do 19  
października.

● Zebrania wydziałowe od  
10 do 26 października

● Konferencje zakładowe  
od 26 października do 16 Pa-  
stopada

● O ile zebrania przebie-  
gają ściśle według har-  
monogramu — konferencja  
Zarządu Fabrycznego ZSMP  
odbędzie się 8 grudnia br.

## POLECAMY

### ZF TKKF — ZMS

Już od 28 sierpnia br. w sekreta-  
riacie TKKF na os. Stalowym 16,  
II piętro, w godzinach od 7.30 do  
15.30 przyjmowane są zapisy do  
sekcji „Karate”. Zajęcia będzie pro-  
wadzić instruktor Karate-Kyokus-  
hinkai — Jan Dyduch w dniach:  
wtorek, czwartek i sobota (dla grupy  
zaawansowanej).  
Pływalnia czynna jest w dniach:  
Poniedziałek godz. 16.30 do 18.00,  
środa godz. 19.30 do 20.30 i piątek  
godz. 16.00 do 17.30.

### NOWOHUCKIE CENTRUM KULTURY

NCK zaprasza dzieci, młodzież i  
dorosłych do czynnego udziału w  
zespołach artystycznych klubach za-  
interesowań i pracowniach politech-  
nicznych w roku kulturalno-oświa-  
towym 1984/1985.

Informacji udzielają i zapisy  
przyjmują od dnia września br.:

● Dział Artystyczny — tel. 44-  
-05-71

● Dział Oświatowy — tel. 44-09-  
-39

● Dział Plastyki — tel. 44-02-66  
wew. 230

## PROPONUJEMY

### KINA

SWIT 31 bm. godz. 16.15 „Impe-  
rium kontratakuje” prod. USA, od  
12 lat, godz. 19.00 „Dziecko Rose-  
-Mary” prod. USA, od 18 lat, 1 i 2  
września br. godz. 14.15 „Zandarm  
na emeryturze” prod. francuskiej,  
b/o, godz. 16.15 i 19.00 „Dziecko  
Rose-Mary” prod. USA od 18 lat.  
Od 3 września godz. 16.15 i 19.00  
„Dziecko Rose-Mary”.

SWIATOWID 21 bm. godz. 15.45,  
18.00 i 20.15 „Psy wojny” prod. USA,  
od 18 lat, od 1 września br. godz.  
15.30 „Powrót do domu” prod. USA,  
od 15 lat, godz. 18.00 „Król Cyga-  
-nów” prod. USA, od 18 lat i godz.  
20.15 „Lot nad kukuleczym gniaz-  
dem” prod. USA od 18 lat.

SWIATOWID mała sala niezczyn-  
na.

### TEATR LUDOWY

Do 3 września niezczynny, od 4 do  
6 września godz. 11.00 „O krasno-  
-ludkach i sierotce Marysi” (bajka),  
7 i 8 września teatr niezczynny.

### PIĄTEK 31 sierpnia

#### PROGRAM I

16.25 NURT — inauguracja  
17.15 Program dnia  
17.20 DTV — wiadomości  
17.30 Program aktualny  
19.00 Dobranoc: Kasia i Maluszek  
19.10 Program publicystyczny  
19.30 Dziennik TV  
20.00 Monitor rządowy  
20.30 Film „Dzień Wisły” — polski  
dramat wojenny  
21.40 Dziennik TV i komentarze  
21.55 Zniwa-84  
22.10 Studio Sport  
23.10 Dziennik TV i 24 godziny

#### PROGRAM II

18.25 Program dnia  
18.30 Kronika krakowska  
19.00 Pobocza sportu  
19.20 Przeboje dwójki  
19.20 Wystąpienie Sekretarza Biura  
Ludowego Libijskiej Arabskiej Dzama-  
-hirji  
19.30 Dziennik TV  
20.00 Festiwal Myziki Ravela w Po-  
-znanu  
21.00 Za kierownicą — magazyn mo-  
-toryzacyjny  
21.15 Dziennik — wydarzenia  
21.30 Gość studia — Kazimierz Ko-  
-źniowski  
21.45 Polska pieśń żołnierska — Vir-  
-tuti Militari  
22.40 Film „Powrót do młodości”  
prod. CSRS.

### SOBOTA 1 września

#### PROGRAM I

8.05 Wszelchnia rodziny wiejskiej  
8.25 Program dnia  
8.30 Tydzień na działce  
9.00 Film „Historia Dejonge” prod.  
jugosłowiańskiej  
10.05 Krajobraz polski — Kampinos,  
puszcza warszawska  
10.25 Dziennik TV — wiadomości  
10.30 Historia dramatu polskiego:  
Jerzy Zawieyski — Gdy płoną lasy”  
12.05 Film „Niebieskie lato” — prod.  
hiszpańskiej  
13.00 Kroniki lat pierwszych  
13.45 Poradnik rolniczy  
14.15 Do zwycięstwa z honorem i  
sławą — program dokumentalny — ro-  
-cznica napaści hitlerowskiej na Polskę  
14.55 Program dnia  
15.00 Dziennik TV — wiadomości  
15.15 Krajobraz polski — Bieszczady  
15.30 W świecie ciszy — program dla  
niesłyszących  
16.00 Film „Parada oszustów” prod.  
TVP  
16.50 Film dokumentalny — „Gdańsk  
— Stare Miasto”  
17.00 Pogłos burzy — program stu-  
dyjno-filmowy

18.00 Wystąpienie ministra Oświaty  
Bolesława Faroną  
18.10 Losowanie dużego lotka  
18.20 Pegaz  
19.00 Dobranoc — Przygody Bołha i  
Lolka  
19.10 Z kamerą wśród zwerząt  
19.30 Dziennik TV  
20.30 Film „Ptaki ptakom” — prod.  
polskiej  
22.00 Na żywo — program publicy-  
-styczny  
22.40 Studio sport — zawody żużlowe  
23.10 Film „Nędzne psy” prod. USA.

#### PROGRAM II

10.00 Film „Ptaki ptakom” prod. pol-  
-skiej  
11.30 NURT — inauguracja  
12.00 Dziennik TV — wiadomości  
12.10 Filharmonia dwójki — Festiwal  
Chopinowski w Dusznikach  
13.00 Podróże na taśmie 16 mm —  
program dla dzieci

## Weekend z TV

14.00 1500 sekund wielkiego sportu  
14.30 Galeria Dwójki — Sztuka inspi-  
-rowana historią  
15.00 Godzina z Marianem Podko-  
-wińskim  
16.00 Wideoteka  
16.30 Temat na dziś — „Witaj szko-  
-ło” — wspomnienia o pierwszym dniu  
szkoły wybitnych ludzi  
17.00 Gorąca linia  
17.25 „Wielkie pustynie” — francus-  
-ki film dokumentalny  
18.15 Kiedyś na świecie były wojny  
— program poetycko-dokumentalny  
18.30 Kronika krakowska  
19.00 Przeboje programów Dwójki  
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)  
20.15 Festiwal Muzyki Ravela w Po-  
-znanu  
21.15 Ze sztuką na ty — zaczynamy  
sezon  
21.45 Tydzień w polityce — komentu-  
-je Karol Szyndzielorz  
21.55 Film „Marco Polo” prod. hisz-  
-pańskiej, odc. 1  
23.10 Dziennik TV — wiadomości

### NIEDZIELA 2 września

#### PROGRAM I

7.55 Po gospodarstwu  
8.15 Program dnia  
8.20 Tydzień — magazyn rolniczy  
9.00 Telearenek i film „6 milionów  
sekund” odc. I  
10.20 Dziennik TV — wiadomości  
10.25 „Opowieść o zwyczajnym mie-  
-ście” film prod. polsko-francuskiej  
11.30 Na krawędzi słowa — przegląd  
humanistyczny

12.00 Siedem anten  
13.00 Kraj za miastem  
13.25 Telewizyjny Koncert Życzeń  
14.10 Teatr TV dla dzieci „Przygody  
diabła Fajerwerka” — Gustawa Mo-  
-cinka  
15.00 DTV — wiadomości  
15.05 Program dnia  
15.10 Dixieland na Wiśle — program  
rozrywkowy  
15.25 Program publicystyczny  
16.00 Film obyczajowy, prod. CSRS  
„Dziewczyna znad jeziora”  
17.25 Kulis wielkiej polityki: państwo  
Nacy i Ronald Reaganowie — gawęda  
Zygmunta Broniarka  
17.55 Kaustinen-82 — sprawozdanie  
z Międzynarodowego Festiwalu Muzyki  
Ludowej w Finlandii  
18.20 Antena  
18.50 Wystąpienie ambasadora Demo-  
-kratycznej Republiki Wietnamu  
19.00 Wieczorynka „Pszczółka Maja”  
19.30 Dziennik TV  
20.00 Z lat minionych — program do-  
-kumentalny  
20.30 „Odwet” western prod. USA  
21.50 Sportowa niedziela  
22.20 Przegląd międzynarodowy  
22.55 Leksykon polskiej muzyki roz-  
-rywkowej  
23.25 DTV — wiadomości

#### PROGRAM II

7.20 Czes reformy  
8.20 Film prod. USA „Odwet” (dla  
niesłyszących)  
9.40 „Spojrzenie na wrzesień” —  
wojskowy film dok.  
11.00 Powitanie  
11.05 Aerobic  
11.20 DTV — wiadomości  
11.30 Moja muzyka — wybitne posta-  
-cie ze świata muzyki prezentują swoje  
ulubione utwory  
12.00 Kwadrans z hejnałem  
12.15 Godzina dla zdrowia  
13.15 Kaleidoskop filmowy Kina  
„Oko”  
14.15 Wielka gra — teleturniej  
15.00 Film „Ojciec Murphy” prod.  
USA (ostatni odc.)  
16.00 Jutro poniedziałek — magazyn  
spraw rodzinnych  
16.30 Cudowny świat Walta Disneya  
17.15 Grabież kultury — specjalny  
wysłannik Hitlera  
17.45 Świadkowie — program publi-  
-cystyczny  
18.05 „Cervantes” I odc. serialu bio-  
-graficznego prod. hiszpańskiej  
19.00 Wywiady Ireny Dziedzic  
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)  
20.00 Studio sport  
21.00 Opowieści o Galczyńskim —  
program literacko-muzyczny  
21.35 Sensacje XX wieku — program  
publicystyczny  
22.00 Film „Szpital na peryferiach”  
22.55 DTV — wiadomości









## Hutnik - Resovia 2:0

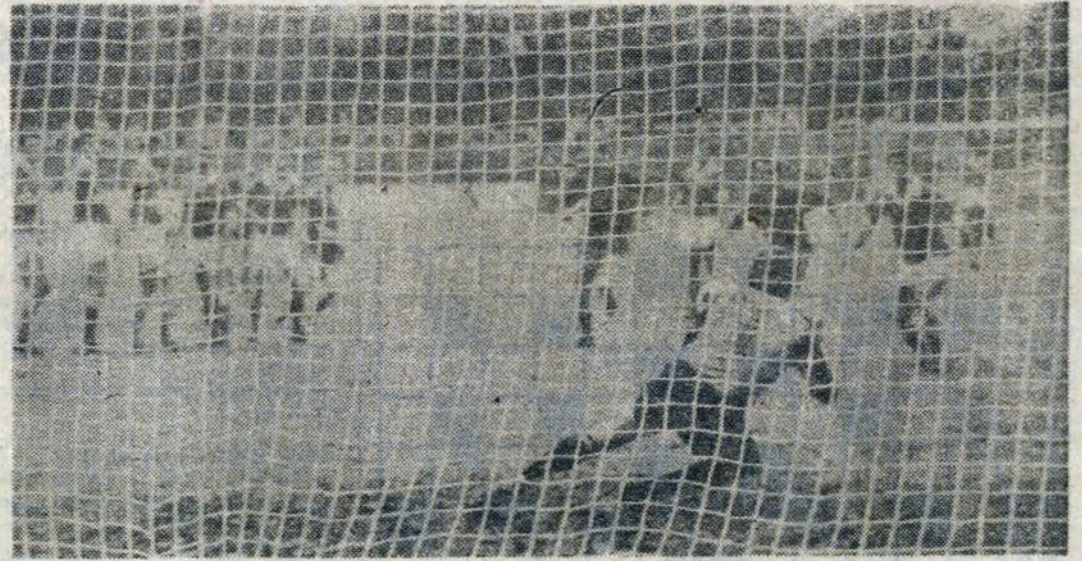
Bramki strzelił Szczecina w 17 i 20 min. Sędziował M. Rapa z Lublina. Żółta kartka Dembiczak z Resovii. Widzów ok. 2,5 tys.

**HUTNIK:** Kocouń — Kil, Koł, Walankiewicz, Mikoś — Sysło (od 84 min. Bargiel), Cyniewski, Pawlikowski, Smagacz — Fajt, Szczecina (od 46 min Smialek).

To jest zupełnie inny zespół w porównaniu do tego, który w mizerny sposób prezentował się publiczności w poprzednim sezonie. Inny personalnie i inny w sposobie gry. Przede wszystkim Hutnik stał się drużyną groźną, o dużych możliwościach ofensywnych. Nowo pozyskani zawodnicy nie tylko wnieśli swoje umiejętności, a także zaostrzyli rywalizację na tyle, że pozostali muszą pracować na najwyższych obrotach by znaleźć miejsce w podstawowej jedenastce. Wyszło to obydwu stronom na dobre.

W zasadniczy sposób uległ zmianie styl gry. Dwójka groźnych napastników o dużych umiejętnościach snajperskich Fajt i Szczecina zyskała duże wsparcie w grze II linii. To właśnie uporządkowanie gry w środkowej strefie przynosi rezultaty pod bramką rywala. Przede wszystkim Hutnik posiada obecnie dwóch bardzo dobrych bocznych pomocników: Sysłę i Smagacza. Obaj bardzo są ruchliwi, ambitni, przebojowi walczą na całej długości boiska. Potrafią skutecznie asekurować obrońców i za moment szarżować w roli skrzydłowego na bramkę rywala. Ustawienie to powoduje, że w środku pola zaczyna „rządzić” Pawlikowski, mając dodatkowo wsparcie w szalecie pracowitym Cyniewskim. Hutnicy potrafią wyjść szybko kontry a równocześnie stają się niemniej groźni dla rywala podczas wykonywania stałych fragmentów gry. Każda centra na pole karne rywala ma obecnie znacznie większą szansę na zamienie-

nie jej na bramkę, bowiem umiejętności strzeleckie zwłaszcza Szczeciny są naprawdę duże. Czy nie nazbyt wiele pochwał kierując pod adresem drużyny, która dopiero rozegrała trzy mecze w lidze? Moim zamiarem jest jedynie wykazanie, że obecny zespół stać na dużo, że przy intensywnej pracy Hutnik może pokusić się nawet o wygranie rywalizacji o awans. O tym należy pamiętać od początku rozgrywek. Takie założenie



## HUTNIK LIDEREM ■ SZCZECINA „KRÓLEM STRZELCÓW”

# Odżyły I-ligowe aspiracje

stwarza bowiem określone obowiązki.

Pojedynek niedzielny Hutnik — Resovia miał być kolejnym sprawdzianem umiejętności drużyny. Obawiano się, że ten dla Hutnika niewygodny rywal może na „Suchych Stawach” wiele zdziałać. Wszyscy mieli na uwadze ubiegłoroczne zwycięstwo rzeszowian w Nowej Hucie. Jednak Resovia po stracie Ciska i Urbanka przestała być już tym groźnym, ofensywnym teamem a wzmocniony Hutnik zbyt mocny, by mogło dojść do niespodzianki. Mecz zatem nie był zbyt atrakcyjny. Już pierwsze minuty pokazały, że podopieczni trenera Janusza Wójcika wygrały to spotkanie. Szybko dał o sobie znać

Szczecina, strzelając dwa ładne gole z których drugi, głową, był najwyższej klasy. Szybko też hutnicy powinni prowadzić w wyższych rozmiarach. Kolejna centra stała się lupem Fajta i po jego strzale głową piłka odbiła się od wewnętrznej strony poprzeczki i uderzyła tuż przed linią bramkową. Bramkarz gości musiał się wiele napracować broniąc strzały Pawlikowskiego.

Po drugiej stronie boiska, przy bramce Koconia przez cały mecz nie interesującego się nie działo. Goście praktycznie ani razu nie poddali rezerwowego bramkarza Hutnika poważniejszemu sprawdzianowi.

Po rozegraniu trzech spotkań Hutnik jest samodzielnym

liderem i ma na swoim koncie 5 zdobytych punktów. Poprzednim razem hutnicy przewodzili w II lidze po 16. kolejce spotkań w sezonie 1982/83 czyli w marcu 1983 roku. Na czele tabeli strzelców jest także gracz Hutnika Bogdan Szczecina z 4 golami.

W czwartej serii gier czeka Hutnika mecz z drugim kra-

kowskim zespołem II-ligowym, posiadającą aspiracje na grę w ekstraklasie Cracovia. Spotkanie rozegrane zostanie w najbliższą niedzielę na stadionie przy ul. Kaluży o godz. 17.00. Mam nadzieję, że hutnicy zademonstrują w meczu z „pasami” skuteczną grę i nie wrócą do Nowej Huty bez zdobycy punktowej.

### Już w środę Górnik Zabrze na „Suchych Stawach”

Emocje piłkarskie wzrastają. Już w najbliższą środę, 5 września hutnicza jedenastka gości będzie zabrzańskiego Górnika w ramach 1/16 rozgrywek o Puchar Polski. Wizyta sławnego pierwszoligowca przyciągnie zapewne na stadion przy ul. Ptaszyckiego tłumy sympatyków futbolu. Wszyscy liczymy na wspaniałe widowisko, w którym Hutnik, choć zapewne faworytem nie jest, postara się pokazać futbol na wysokim poziomie i... pokona Górnika. Puchar Polski lubi przecież niespodzianki. Początek meczu w środę, 5 września o godz. 16.30.

### Pierwszym zwycięzcą Dunajvarosi Kohasz

## Turniej zaprzyjaźnionych drużyn hutniczych

W ubiegłą sobotę i niedzielę na piłkarskim stadionie Hutnika doszło do interesującego, międzynarodowego turnieju juniorów w piłce nożnej. Udział w imprezie wzięły cztery zespoły: Dunajvarosi Kohasz (Węgry), BSG Stahl Eissenhüttenstadt (NRD), TJ NHKG Ostrava oraz drużyna gospodarzy. W pierwszym dniu turnieju padły następujące wyniki: Dunajvarosi — Stahl 8-2 (3-2), Hutnik — Ostrava 3-1 (1-1) — bramki dla hutników zdobyli Maj 2 i Sikora.

W niedzielę w meczu o trzecie miejsce TJ NHKS uległ Stahl 0-2 (0-1), natomiast w spotkaniu o pierwsze miejsce Dunajvarosi pokonał Hutnika w rzutach karnych 4-3. W normalnym

czasie mecz zakończył się bowiem remisem 1-1. Bramkę uzyskał Góra.

Najlepszym zawodnikiem turnieju, równocześnie najskuteczniejszym strzelcem został Thomas Simon z NRD natomiast za najlepszego bramkarza uznano Pawła Urbanka z (CSRS).

Drużyna Hutnika, prowadzona przez trenera Edwarda Gajewskiego grała w składzie: Szempliński, Kuła, Żuchowski, Sześciński, Sikora, Berezicki, Góra, Maj, Woźniak, Kasperczyk, Garzak, Nowak (na zdjęciu).

Turniejem w Nowej Hucie drużyny przy zaprzyjaźnionych z HiL kombinatach metalurgicznych, rozpoczynają coroczne zawody. Odbywać się one będą kolejno w poszczególnych krajach.



Fot. STANISŁAW GAWLIŃSKI

To nie było planowane. Koszykarze Hutnika „przypisani” do II ligi niejako na stałe, w ubiegłym sezonie okazali się najlepszym zespołem drugiego frontu i uzyskali awans do ekstraklasy. I dopiero wówczas zaczęły się kłopoty. Koszykówka jest sportem, w którym wymagane są bardzo wysokie umiejętności techniczne i tutaj bardzo trudno zniwelować braki nawet znakomitym przygotowaniem siłowo-szybkościowym.

Nie od dziś wiadomo, że drużyny awansujące do ekstraklasy rzadko pozostają tam na dłużej. Chyba, że przejściu do wyższej klasy rozgrywek towarzyszy wzmocnienie zespołu. W Hutniku jednak trudno doszukać się nowych twarzy. Czy zatem nowohucki zespół będzie jedynie jednorocznym I-ligowcem? Odpowiedź na to pytanie najbardziej interesuje kibiców. Wybrałem się więc na trening koszykarzy Hutnika w ubiegły poniedziałek by porozmawiać z trenerem drużyny Marcinem KASPERCEM.

## Aby awans nie był początkiem końca

— Utrzymanie się w ekstraklasie będziemy uważać za większy sukces niż awans do I ligi. Uważam, że zadanie to, choć trudne, jest zapewne realne. Od najbliższego sezonu liga składać się będzie z dwunastu zespołów. Zatem wystąpi w niej czterech beniaminków: Polonia Warszawa, Zastal Zielona Góra, Pogoń Szczecin i mój zespół. Myślę, że z tymi drużynami, plus Stalą Bobrek i Gwardią Wrocław, jesteśmy w stanie skutecznie powalczyć. Trzeba będzie, szczególnie we własnej hali, postarać się o zwycięstwa.

— Radość z awansu trwała krótko. Już w czerwcu doszło do konfliktu z kierownictwem klubu, w efekcie którego złożył Pan rezygnację z pracy w Hutniku. Przestało także trenować kilku czołowych zawodników.

— Przed przystąpieniem do przygotowań drużyny do występów na I-ligowych parkietach przedstawiłem zarządowi klubu plan działań organizacyjno-szkoleniowych. Pierwszoligowa sekcja wymaga zabiegów na poziomie ekstraklasy. Chodzi o całokształt spraw organizacyjnych, socjalnych itd. Zarząd plan ten zaakceptował, jednak nie rozpoczął wówczas jego realizacji, choć uzgodnione terminy dawno minęły. Udało nam się jednak przezwyciężyć trudności i pracujemy obecnie bardzo intensywnie.

— Głośno było o transferach, czy na tym tle doszło do różnic zdań?

CIĄG DALSZY NA STR. 14